Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 46 (1108) ROK V | WARSZAWA — SOBOTA 16 LUTEGO 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia groźby agresji ze strony militaryzmu niemieckiego

Pismo rządu NRD do czterech mocarstw w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego

(f) BERLIN (PAP). Urząd Informacji NRD komunikuje: 13 lutego br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD, na którym premier Grotewohl wskazał na ogromne niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec zachodnich dla pokoju i egzystencji Niemiec. Premier Grotewohl zaproponował, aby rząd NRD zwrócił się do rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Po dyskusji, w której wzięli udział minister spraw zagranicznych Dertinger i inni członkowie rządu, wniosek premiera Grotewohla został jednomyślnie zaaprobowany. Rząd NRD postanowił przekazać przedstawicielom czterech wielkich mocarstw w Berlinie jednobrzmiące pismo.

W piśmie do ZSRR czytamy:

W głębokiej trosce o przyszłość narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji w tej niezwykle ważnej dla Niemiec chwili z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jakkolwiek od chwili kapitulacji Niemiec hitlerowskich upłynęło blisko siedem lat, Niemcy wciąż jeszcze pozbawione są traktatu pokojowego, do którego mają prawo. Niemcy są rozczłonkowane, a naród niemiecki nie może obecnie budować swego własnego, jednolitego, niezależnego, pokojowego i demokratycznego państwa.

W uchwałach konferencji poczdamskiej mocarstwa sojusznicze przyrzekły narodowi niemieckiemu traktat pokojowy oraz przywrócenie jedności Niemiec i wskazały mu na możliwość zajęcia w przyszłości godnego miejsca w rodzinie miłujących pokój narodów świata.

Naród niemiecki w pełni świadom jest swej winy za wojnę hitlerowską, jednakże nie uważa, iż traktowany jest sprawiedliwie. Naród niemiecki głęboko pragnie pokoju oraz jedności państwowej i ekonomicznej. Pragnie on żyć w zgodzie z narodami świata oraz poprawić warunki swego bytu przez odbudowę pokojowej gospodarki.

Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do jakichkolwiek komplikacji i konfliktów międzynarodowych, związanych z dążeniem agresywnych sił, które pragną wykorzystać brak traktatu pokojowego i rozbicie Niemiec dla rozpętania nowej wojny światowej.

Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest narodowi niemieckiemu, aby usunąć rozbicie Niemiec oraz stworzyć jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Traktat pokojowy umożliwiłby pokojowy rozwój państwa niemieckiego oraz zapewnił — zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego — utrzymanie pokoju w Europie. Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego i nowych z jego strony prób agresji. Traktat pokojowy umożliwiłby narodowi niemieckiemu poświęcenie wszystkich swych sił sprawie budownictwa pokojowego. Traktat pokojowy zapewniłby również szybsze przywrócenie normalnych stosunków między Niemcami a innymi państwami oraz umożliwiłby równouprawnienie narodu niemieckiego ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, iż będzie występował zdecydowanie i stanowczo w imię urzeczywistnienia wskazanych wyżej zasad. Rząd NRD będzie energicznie walczył przeciwko wszelkim próbom odrodzenia militaryzmu niemieckiego, który grozi wciągnięciem Niemiec do nowej wojny światowej. Wojna ta oznaczałaby jednocześnie dla narodu niemieckiego wojnę bratobójczą oraz zagładę Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej spodziewa się, iż rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich weźmie pod uwagę i uwzględni prośbę w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża nadzieję, że mocarstwa sojusznicze podejmą pozytywną decyzję, która położy kres nienormalnemu stanowi rzeczy, istniejącemu w Niemczech.

Jednobrzmiące pisma przesłano rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Kopię pisma do czterech wielkich mocarstw rząd NRD przesłał również rządowi federalnemu w Bonn za pośrednictwem jego przedstawiciela w Berlinie. Rząd NRD wyraża przy tym nadzieję, iż rząd federalny w Bonn przyłączy się do wniosku o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jako odpowiadającej życzeniom i interesom narodu niemieckiego.

(Na str. 2 zamieszczamy oświadczenie premiera Grotewohla na konferencji prasowej w Berlinie).

Wymiana depesz między Józefem Stalinem a Mao Tse-tungiem

(a) MOSKWA (PAP). Generalissimus Stalin wystosował do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga depeszę następującej treści:

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza Mao Tse-tunga. Pekin

Z okazji drugiej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, moje serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszego zacieśnienia sojuszu i współpracy między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim dla dobra pokoju na całym świecie.

J. STALIN

* * *

PEKIN (PAP). Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wystosował do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Towarzysza Stalina.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich pragnę w imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego wyrazić wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi radzieckiemu i Wam osobiście głęboką wdzięczność i serdeczne pozdrowienia.

Wyrażamy wdzięczność za to, że w ciągu dwóch lat rząd radziecki i naród radziecki, zgodnie z duchem chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz związanych z tym układem porozumień, udzielały rządowi chińskiemu i narodowi chińskiemu szlachetnej i bezinteresownej pomocy, co wielce przyczyniło się do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz umocnienia Nowych Chin.

Witamy zacieśniającą się z każdym dniem wielką przyjaźń między narodem chińskim i radzieckim. Potężny sojusz między Chinami i ZSRR jest niezwyciężoną siłą i trwałą gwarancją w walce przeciwko imperialistycznej agresji oraz w obronie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, jak również gwarancją zwycięstwa w obronie wielkiej sprawy pokoju na całym świecie.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i jedność narodów Chin i ZSRR!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
MAO TSE-TUNG

Wymiana depesz między ministrem Wyszyńskim a ministrem Czou En-lai'em

(d) MOSKWA (PAP) Z okazji drugiej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych między ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim a premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'em.

Depesza ministra Wyszyńskiego głosi:

„Serdecznie pozdrawiam Was z okazji drugiej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, który stał się ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju i demokracji na całym świecie".

Premier Czou En-lai w depeszy swej prosi „o przyjęcie serdecznych pozdrowień i życzeń, aby wielka przyjaźń między Chinami i ZSRR zacieśniała się z każdym dniem w walce przeciwko imperializmowi oraz w obronie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie".

Uruchomienie wielkiej baterii koksowniczej w hucie „Kościuszko"

(a) W jednym z wielkich obiektów planu 6-letniego, w koksowni huty „Kościuszko", rozpalona została w początkach lutego nowowybudowana nowoczesna bateria koksownicza. Koksownia huty, jedna z największych i najnowocześniejszych w kraju zakładów koksowniczych, przerabiać będzie w ciągu doby tyle, ile wynosi dzienne wydobycie węgla dużej kopalni i produkować będzie koks dla wielkich pieców huty „Kościuszko", lecz również szereg produktów węglopochodnych, wraz ze sztucznymi nawozami. Będzie to zatem cała fabryka chemiczna produktów węglopochodnych, powiększona jeszcze o drugą nową baterię pieców, która zbudowana zostanie w następnych latach planu 6-letniego (nie licząc baterii w starej koksowni).

Na terenie, na którym niedawno jeszcze znajdowały się stawy i leżały tysiące ton złomu, wyrosły potężne żelbetowe konstrukcje bunkrów i wieży węglowej, zdolne pomieścić 15 pociągów węgla. Czeka gotowa młynownia i mieszalnia, błyszczą nowymi szybami zawieszone wysoko ponad ziemią mosty transportowe. Spod wielkiego hangaru ochronnego czerwienieją mury pieców nowej baterii. Pod baterią stoi już gotowa 250-tonowa maszyna, która będzie ubijać węgiel i wypychać go do rozżarzonych komór baterii. Gotowa jest już również sortownia.

Wymienione obiekty — to dopiero połowa zakładów, druga — równie wielka — to fabryka chemiczna, w której wydobywać się będzie z otrzymanego z węgla gazu cenne dla naszego przemysłu produkty chemiczne.

Mimo ogromu wykonanych robót, na całym terenie wre jeszcze praca. Cały czas trwa tu średnio ok. 800 ludzi. Słychać na budowie i język czeski i na wielu maszynach dostrzec można tabliczki czechosłowackich fabryk. Przy montażu wielu urządzeń koksowni huty „Kościuszko" pomagają czechosłowaccy fachowcy. Z Czechosłowacji przybyło wiele maszyn dla nowego obiektu. Pomoc ta jest żywym wyrazem współpracy obu państw i zaprzyjaźnionych narodów.

Obecnie budowa zakładów wchodzi w stadium końcowe: w szybkim tempie prowadzi się wykończeniowe roboty budowlane i wodociągowo - kanalizacyjne, montuje się sieć rurociągów gazowych, parowych, olejowych, doprowadza się kable elektryczne.

Po rozpaleniu baterii, przez prawie trzy miesiące trwać będzie jeszcze rozgrzewanie pieców, kończenie montażu i pierwsze próby, a potem popłyną nieprzerwanym strumieniem tysiące ton koksu i produktów węglopochodnych i miliony metrów sześciennych gazu.

Obrazy malarzy polskich uratowane przez partyzantów radzieckich w czasie wojny — powróciły do kraju

(d) Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą Ukraińskiej SRR przekazał Konsulatowi RP w Kijowie w imieniu pułkownika Aleksandra Tkanko, bohatera Związku Radzieckiego i jego żony Heleny Didenko — sześć obrazów pędzla Wojciecha i Jerzego Kossaków.

Obrazy te znajdowały się w taborze rozgromionej grupy wojsk niemieckich, zdobytym przez oddział partyzancki pod dowództwem pułkownika Tkanko.

Płk. Tkanko i jego żona, również partyzantka, zabezpieczyli obrazy i w niezmiernie trudnych warunkach uchronili je przed zniszczeniem.

Obrazy obecnie poddane zostały w ZSRR niezbędnym zabiegom konserwatorskim. Obecnie nadeszły już do Warszawy i zostały przekazane do dyspozycji Muzeum Narodowego.

Coraz więcej brygad racjonalizatorskich powstaje w przemyśle metalowym

(f) Racjonalizatorzy przemysłu metalowego, których pomysły przyniosły w roku ubiegłym ponad 50 milionów złotych oszczędności organizują obecnie razem z inżynierami i technikami tzw. „brygady racjonalizatorskie". Brygad takich powstało już w przemyśle metalowym 276. Zajmują się one przede wszystkim skierowaniem wysiłków racjonalizatorów na rozwiązanie konkretnych zagadnień produkcyjnych.

W organizowaniu brygad przoduje klub racjonalizacji i techniki Zakładów Starachowickich, gdzie dotychczas utworzono już 55 brygad. Każda brygada, składająca się z kilku racjonalizatorów i pracowników technicznych, zajmuje się innym zagadnieniem produkcyjnym. Opracowano miesięczne plany pracy brygad. Utworzono również tzw. warsztat racjonalizatorski, który zajmuje się wykonywaniem pomysłów i doświadczeniami.

Coraz częstsze są narady racjonalizatorów z naukowcami, podczas których omawiane są różne zagadnienia produkcyjne. We Wrocławiu od dłuższego już czasu organizowane są tzw. „czwartki stachanowskie" — zebrania racjonalizatorów, celem wymiany doświadczeń i pogłębiania wiedzy technicznej. Niedawno np. odbyły się we Wrocławiu specjalne zebrania tokarzy i frezerów, poświęcone szybkościowemu skrawaniu metali i usprawnieniom technicznym, jakie wprowadzili poszczególni „szybkościowcy".

O dobry siew i wysokie plony

Przed rolnictwem polskim stoi trudne i poważne zadanie, którego zwycięska realizacja będzie miała doniosłe znaczenie dla całej naszej gospodarki narodowej. Jest to zadanie podniesienia produkcji rolniczej przez zwiększenie powierzchni zasiewów, podniesienie wydajności z hektara i zwiększenie produkcji zwierzęcej (której nienadążanie za potrzebami daje się szczególnie dotkliwie odczuć) zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i uspołecznionych.

Decydujące znaczenie dla wykonania tego zadania będzie miało sprawne i należyte przygotowanie oraz przeprowadzenie tegorocznej kampanii siewów wiosennych. W związku z tym przed radami narodowymi i ich służbą rolną, przed całym aparatem gospodarczym w rolnictwie, przed organizacjami i instancjami partyjnymi na wsi stoją poważne i odpowiedzialne prace.

Obok likwidacji skutków posuchy, która spowodowała niepełne wykonanie planu zasiewów ozimin, a co za tym idzie konieczność zwiększenia powierzchni zasiewów zbóż jarych o 6,5 proc. w stosunku do roku ubiegłego, stoi bojowe zadanie pełnego i należytego zagospodarowania całej powierzchni użytków rolnych. Każdy hektar odłogów musi znaleźć swego gospodarza. Każde gospodarstwo bez względu na jego wielkość winno być w całości zagospodarowane. Państwo ludowe nie będzie tolerowało, aby pewna część gospodarstw kułackich sabotowała produkcję rolniczą uprawiając tylko część swego gospodarstwa.

Nie możemy jednak ograniczyć się tylko do zwiększenia powierzchni zasiewów, musimy jednocześnie rozwinąć szeroki front walki o podniesienie wydajności z hektara. Na tym odcinku istnieją jeszcze u nas ogromne rezerwy w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, a szczególnie w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Wiele jest przykładów, że w jednej gromadzie, w tych samych warunkach glebowych, niektórzy chłopi osiągają niekiedy bodaj nawet dwukrotnie wyższe plony od swych sąsiadów.

W akcji planowego skupu zboża rady narodowe wyróżniły w całym kraju ponad 90 tysięcy przodujących chłopów, którzy przed terminem i z nadwyżką wykonali swe plany sprzedaży zboża państwu. Wywiązali się oni z honorem ze swych obowiązków wobec państwa m. in. dlatego, że wzorowo prowadzą swoje gospodarstwa i dobrze uprawiają ziemię, a co za tym idzie mają wyższe zbiory.

Wyższe plony mogą osiągnąć wszystkie gospodarstwa stosując racjonalną uprawę i nawożenie, dobór odpowiednich nasion, siew rzędowy, podorywki, głęboką orkę zimową, należytą pielęgnację upraw, stosując poplony, przedplony i międzyplony, przyswajając sobie nowoczesną wiedzę rolniczą. Można uzyskać lepsze warunki dla rozwoju hodowli poświęcając więcej uwagi zagadnieniu zwiększenia bazy pasz objętościowych, przez właściwą uprawę i nawożenie łąk i pastwisk, konserwację i odbudowę urządzeń melioracyjnych itp. zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.

Służba rolna rad narodowych i agronomowie POM winni uczyć wieś, jakimi środkami i drogami można podnieść produkcję rolniczą. Nie można tego robić zza biurka drogą urzędowych zleceń i okólników. Trzeba, by nasza służba rolna bardziej wiązała się z terenem, by częściej bywała na zebraniach gromadzkich i w spółdzielniach produkcyjnych, by wspólnie z chłopami radziła nad sposobami podniesienia produkcji rolniczej, udzielając chłopom konkretnych rad i wskazówek. Ważną rolę w tej dziedzinie winna odegrać uchwała Prezydium Rządu w sprawie upowszechnienia wiedzy rolniczej. I na tym odcinku służba rolna ma poważne zadanie we właściwym organizowaniu i kierowaniu grupami lektorów.

Trzeba, aby prezydia rad narodowych, które dotąd zbyt mało uwagi poświęcały pracy aparatu wydziałów rolnictwa i leśnictwa — bardziej wnikliwie analizowały ich pracę, by stawiały przed nimi konkretne zadania i operatywnie kontrolowały wykonanie tych zadań.

Wiosna zbliża się szybkimi krokami.

Dobrze i w terminie muszą być wyremontowane maszyny i narzędzia rolnicze w PGR-ach, POM-ach i SOM-ach. Chodzi także o to, aby w odpowiednim czasie zawarte były umowy z POM-ami i SOM-ami, by ustaliły one należytą marszrutę prac wiosennych. Należy dopilnować, aby poważna pomoc państwa w postaci kredytów dla mało- i średniorolnych chłopów na orkę, zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego była sprawiedliwie rozdzielona.

Ważną jest sprawą, aby GS-y w terminie rozprowadziły materiał siewny, nawozy sztuczne, by były w dostatecznym stopniu zaopatrzone w środki chemicznej zaprawy i różne artykuły potrzebne w czasie wiosennych siewów jak lemiesze itp.

Pod hasłem walki o podniesienie produkcji rolniczej należy zmobilizować całą wieś do sprawnego i należytego przeprowadzenia siewów wiosennych.

Wykorzystując cenne doświadczenia wielkiej kampanii realizacji zobowiązań wsi wobec państwa, jaką partia i rząd przeprowadziły jesienią ub. roku, na okres siewów wiosennych będą powołane specjalne zespoły kierownicze. Do pomocy gminom będą skierowani aktywiści-robotnicy, którzy wyróżnili się zdolnościami organizacyjnymi i zaskarbili sobie zaufanie chłopów.

Doświadczenie uczy, że każde zadanie gospodarcze realizujemy zwycięsko, gdy instancje i organizacje partyjne mobilizują aparat państwowy i gospodarczy, gdy to zadanie polityczno-gospodarcze realizujemy w oparciu o szeroką pracę uświadamiającą, uruchamiając wszystkie transmisje do szerokich mas. Stąd wypływa wniosek, że podniesienie produkcji rolnej winno się stać pierwszoplanowym zadaniem wiejskich instancji i organizacji partyjnych w ścisłej współpracy z ogniwami ZSL. Zadanie walki o dobry siew tegoroczny, o wysokie plony postawił Komitet Centralny naszej partii przed wszystkimi organizacjami i instancjami.

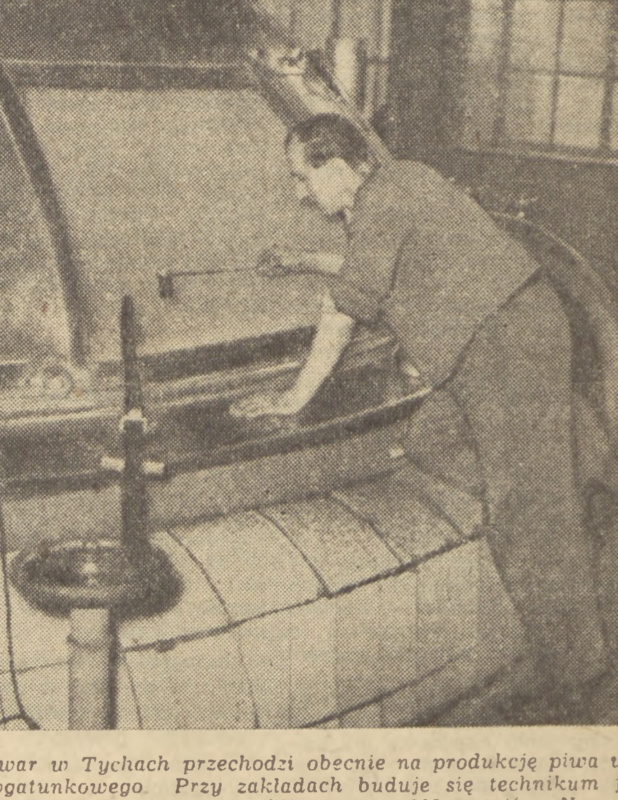
Sprawy likwidacji odłogów, kontraktacji, nowych metod uprawy i nawożenia, rozwoju hodowli itp. muszą stać się przedmiotem szczegółowych rozważań i konkretnych wniosków zebrań organizacji partyjnych nie tylko w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, ale i we wsiach indywidualnych. Jasne, że warunkiem mobilizowania do walki o podniesienie produkcji rolniczej chłopów bezpartyjnych — jest przodowanie w tej walce członków naszej partii.

Do wiosennych siewów trzeciego roku sześciolatki, wieś nasza szykuje się w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji — wielkiej karty osiągnięć i zdobyczy ludzi pracy miast i wsi. Głosy chłopów w tej dyskusji wskazują jak ogromnym jest ona dla nich przeżyciem, jak dobitnie uświadamiają oni sobie, że stali się współgospodarzami kraju.

— Przed wojną zrobili z nas niewolników, a teraz jesteśmy gospodarzami. Gdzie człowiek oczy nie obróci, wszędzie może sobie powiedzieć: to jest nasze — pisał Stanisław Sadowski, chłop z powiatu miechowskiego.

Pogłębiać w masach chłopów pracujących świadomość ich współodpowiedzialności za dalszy rozwój naszej gospodarki, za dalsze umocnienie naszego kraju pogłębiać w nich zrozumienie ich praw i ich obowiązków w ludowej ojczyźnie — oto podstawowa dźwignia mobilizowania milionowych rzesz chłopów, do wytężonej energicznej walki o to, by z pożytkiem dla nich i dla całego narodu podniosła się produkcja rolnicza.

Browar w Tychach



Browar w Tychach przechodzi obecnie na produkcję piwa wysokogatunkowego. Przy zakładach buduje się technikum fermentacyjne oraz internat obliczony na 300 uczniów. Na zdjęciu: warzelniany Szczepan Pośpiech, wyrabiający 142 procent normy, sprawdza moc ekstraktu piwnego
CAF — Nowosielski

Nauczyciele zobowiązują się popularyzować projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(f) Coraz szersze rzesze naszego społeczeństwa zapoznają się z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nad poszczególnymi jej artykułami toczą się żywe dyskusje robotników, chłopów i inteligencji, dorosłych i młodzieży.

*

Zebrani na konferencji aktywu nauczyciele woj. rzeszowskiego oraz kierownicy wydziałów oświaty Prezydiów PRN i MRN, dyrektorzy liceów ogólnokształcących i pedagogicznych witając projekt Konstytucji, zobowiązali się, że nauczycielstwo weźmie jak najczynniejszy udział w pracach popularyzujących projekt.

W ostatnich kilku dniach odbyło się w Rzeszowie około 60 zebrań dyskusyjnych nad projektem Konstytucji.

Nad projektem Konstytucji dyskutowali także pracownicy PKS.

Pragnąc wyrazić swe poparcie dla projektu Konstytucji, załoga PKS podjęła liczne zobowiązania. Kierowcy Stanisław Wacław i Jan Korzeniowski zobowiązali się przejechać bez generalnego remontu na swych samochodach typu „Fiat" o 20 tys. km więcej niż przewiduje norma. Ogólna zaś wartość zobowiązań, podjętych przez załogę PKS wynosi 112 tysięcy złotych.

*

W 110 gromadach woj. olsztyńskiego odbyły się już zebrania dyskusyjne, poświęcone omówieniu Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

*

„Pamiętam dobrze rok 1922 — powiedziała członkini Spółdzielni Produkcyjnej Franciszka Reda na zebraniu w gromadzie Kolomcin, pow. gryfickiego. — Było to zaledwie w rok po uchwaleniu marcowej konstytucji, w której tak dużo dobrodziejstw obiecywano ludowi. Pracowałam wtedy w folwarku w gromadzie Ferkice. Życie było nie do zniesienia. Rozpoczęliśmy chłopski strajk. Obszarnik sprowadził policję i wojsko, zapędzili nas wszystkich do sąsiedniej gromady Cerkwica i strasznie zmasakrowali. Czy można takie czasy inaczej wspominać, jak z nienawiścią? Takie były prawa burżuazyjnej konstytucji.

Dzisiaj pracuję w spółdzielni. Nasz dobrobyt rośnie z każdym rokiem."

*

W warszawskich zakładach pracy codziennie przez głośniki zakładowych radiowęzłów nadawane są pogadanki i wypowiedzi robotników na temat poszczególnych artykułów projektu. Wielu robotników składa w zainstalowanych na terenie zakładów specjalnych skrzynkach swoje wypowiedzi, pytania i uwagi dotyczące projektu Konstytucji.

Przebieg 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP

(f) 101 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 14 luteg. br. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim złożył pos. **Małolepszy** (SD).

Referowany projekt ustawy upoważnia ministra Pracy i Opieki Społecznej do uwzględnienia — jeżeli zachodzą szczególne okoliczności — roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, zgłoszonych po terminie ustawowym. Z dobrodziejstwa ustawy będą więc mogli skorzystać autochtoni z Ziem Zachodnich, repatrianci oraz ci, których uszkodzenie zdrowia początkowo nieznaczne, po pewnym czasie przerodziło się w ciężkie inwalidztwo

Według dotychczasowych przepisów, inwalidzi, którym oprócz renty inwalidzkiej służyło prawo do renty na podstawie innej ustawy, np. emerytury państwowej, mogli pobierać obie renty tylko do łącznej wysokości zasadniczej renty całkowitego inwalidztwa. Obecnie dopiero przekroczenie dwukrotne renty zasadniczej będzie przeszkodą do otrzymywania dwu rent.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali tow. posłanka **Piwowarska** (PZPR) i pos. **Bajkowski** (ZSL).

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o ustroju i zakresie działania administracji celnej złożył tow. pos. **Grosfeld** (PZPR).

Referowana ustawa przenosi funkcje kierownictwa aparatem celnym z Ministerstwa Finansów do Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz przewiduje powołanie Centralnego Zarządu Ceł, któremu podporządkowany zostaje celny aparat terenowy.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Na tym wicemarszałek Barcikowski odroczył posiedzenie Sejmu do dnia 15 bm. do godz. 10 rano.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Tęsknoty ambasadora

Współpraca imperialistów amerykańskich z faszystowskim reżimem Franco od dawna przybrała konkretne formy, nie pozostawiające najmniejszych wątpliwości co do jej celu, którym jest zamiana Hiszpanii w jedną z czołowych baz amerykańskiej agresji.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „New York Times" powiedział on m. in.: „Inwestycje amerykańskie w Hiszpanii są obecnie najbardziej zyskowne. 30 centów zainwestowanych w Hiszpanii daje obecnie taki zysk, jak 1 dolar zainwestowany w jakimkolwiek innym kraju europejskim".

Na czym polega business Wall Street w Hiszpanii wyjaśnił Munoz Grandes — obecny minister wojny, były dowódca frankistowskiej dywizji walczącej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który oświadczył, że „Hiszpania dostarczy USA wojsk wszędzie, gdzie tylko zajdzie potrzeba".

W ramach toczących się obecnie rozmów amerykańsko - hiszpańskich jednym z zasadniczych tematów jest sprawa baz lotniczych i morskich na terenie Hiszpanii. Jak widać, dolary wydane na wojnę procentują w Hiszpanii istotnie bardzo szybko.

Gotowość do współuczestnictwa w przygotowywanej przez USA awanturze wojennej została „właściwie" oceniona przez Departament Stanu w Waszyngtonie. W artykule wstępnym frankistowskiego dziennika urzędowego czytamy m. in.: „sprawa przystąpienia Hiszpanii do paktu atlantyckiego będzie dyskutowana na konferencji NATO w Lizbonie. Stany Zjednoczone użyją swych wpływów, by kwestia członkostwa Hiszpanii została pomyślnie załatwiona".

Po dokooptowaniu do „rodziny agresorów" greckich i tureckich faszystów, oraz przygotowaniu gruntu dla przyjęcia neohitlerowców z Bonn, imperialiści amerykańscy zdecydowali, że czas najwyższy, by faszyzm amerykański otwarcie podał rękę faszyzmowi hiszpańskiemu przy przygotowywaniu zbrodni przeciw ludzkości.

Niedawno b. ambasador USA w Hiszpanii Griffis stwierdził, że celem jego działalności w Madrycie było „przygotowanie tak ścisłej współpracy między USA i Hiszpanią, jaka nigdy nie istniała dotychczas w stosunkach między obu państwami".

Griffis poszedł nawet jeszcze dalej: oświadczył on mianowicie, że USA idą po tej samej politycznej linii rozwojowej co faszystowska Hiszpania, która według opinii tego ambasadora „wyprzedziła USA o 15 lat". Należy uczciwie stwierdzić, że dzisiejsi władcy USA czynią rzeczywiście wszystko, aby doścignąć i prześcignąć reżim frankistowski w dziedzinie faszyzacji USA.

Z. O.

Potężne turbiny dla budowli komunizmu

(f) MOSKWA (PAP). Główny konstruktor turbin wodnych Leningradzkich Zakładów Metalurgicznych im. Stalina — inż. Kowalow i jego zastępca inż. Jewdokimow piszą na łamach dziennika „Prawda" o budowie nowej turbiny łopatkowej o mocy 108,500 KW dla budowli komunizmu.

O rozmiarach tej turbiny wymownie świadczą następujące liczby: koło napędowe tej turbiny o średnicy 9 m, ważyć będzie 400 ton. Wał turbiny o średnicy 1,5 m i długości ponad 10 m ważyć będzie ok. 90 ton. Łączna wysokość turbiny wraz z generatorem wyniesie około 30 m. Ważyć ona będzie 1.600 ton. Turbin tego rodzaju nigdy jeszcze dotychczas na świecie nie produkowano.

Leningradzkie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina rozpoczną w najbliższym czasie seryjną produkcję potężnych turbin wodnych dla wielkich budowli komunizmu.

Utworzenie Północno-Afrykańskiego Frontu Jedności Działania

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Liberation" donosi, że w Paryżu odbyła się narada przedstawicieli postępowych partii i organizacji Maroka, Algeru i Tunisu. Uczestnicy narady stwierdzili, że francuskie władze kolonialne wzmagają ucisk i brutalne represje wobec patriotów marokańskich, algierskich a zwłaszcza tuniskich i postanowili utworzyć Północno-Afrykański Front Jedności Działania dla wspólnej walki przeciwko kolonizatorom.

Ekspedycje karne kolonizatorów francuskich w Tunisie

(f) PARYŻ (PAP). Francuskie dzienniki demokratyczne donoszą, że sytuacja w Tunisie jest nadal napięta. Na rozkaz władz kolonialnych wojska francuskie przeprowadzają ekspedycje karne w różnych częściach kraju, aresztując tysiące patriotów tuniskich.

Na szosie łączącej Tunis z Gafsem doszło do starcia między żandarmerią francuską i patriotami tuniskimi. Z obu stron są zabici i ranni. W Tunisie, Sfax i innych miastach odbyły się wielkie manifestacje na znak protestu przeciwko okrucieństwom kolonizatorów.

Dziennik „Liberation" donosi, że w Tunisie powstał komitet walki przeciwko represjom kolonizatorów.

Krwawy terror wyborczy w Iranie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że wybory do Medżlisu (parlament irański) odbywają się w atmosferze krwawego terroru i masowych rozruchów.

Prasa donosi o krwawych starciach w miastach Horremszehr, Hasz Kum, Adabszir, Hulpagan, Hansar i Niszapur. Są zabici i ranni.

W Niszapur doszło do starć między wyborcami protestującymi przeciwko fałszowaniu wyborów a policją. Policjanci otworzyli ogień do demonstrantów. Jak podaje dziennik „Iran", strzelanina trwała około czterech godzin, przy czym około 10 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Prasa donosi o niezwykle napiętej sytuacji w rejonie miast Zabol i Zohodan, gdzie wprowadzono stan wojenny. W mieście Zabol władze aresztowały dwóch przywódców miejscowych plemion, Mohammoda Pordolia i Sardara Szarifi, którzy kandydują do Medżlisu.

Czasopismo „Słowianie" o Polsce

(f) MOSKWA (PAP). W bieżącym numerze czasopisma „Słowianie" zamieszczono liczne materiały poświęcone Polsce Ludowej. W numerze znajdujemy m. in. reportaż pt. „W domu, w którym mieszkał Lenin" poświęcony Muzeum Lenina w Poroninie, reportaż M. Jarowoja pt. „Wielka radość" o uruchomieniu zakładów samochodowych na Żeraniu oraz zakładów samochodowych w Lublinie. Ponadto czasopismo zamieszcza liczne, krótkie informacje z życia polskich mas pracujących.

Wiadomości sportowe

Slalom-gigant kobiet i bobsleje rozegrano w I dniu zimowej olimpiady

OSLO. W dniu 14 bm. rozpoczęły się w Oslo pierwsze konkurencje VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Igrzyska zgromadziły na starcie reprezentantów 30 państw, co jest rekordem w historii olimpiad zimowych.

W czwartek 14 bm. w miejscowości Norefjell odbyła się pierwsza konkurencja Igrzysk — slalom-gigant kobiet. Na trasie długości 1.200 m ustawiono 59 bramek. Zjazd ze względu na oblodzoną trasę, pokrytą zaledwie kilkucentymetrową warstwą świeżego śniegu (śnieg spadł w nocy z środy na czwartek) był bardzo trudny.

W slalomie startowało 45 zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła faworytka tej konkurencji Mead-Lawrence (USA) 2:06,8 przed Dagmar Rom (Austria) 2:09,0 i Buchler (Niem.) 2:10,0. Dalsze miejsca zajęły: Klecker (Austria), Mackintosh (Anglia), Niskin (Norwegia) i Seghi (Włochy).

W slalomie-gigant startowały trzy Polki: Grocholska, Kodelska i Kowalska. Z Polek najlepiej wypadła Kodelska, która zajęła 34 miejsce w czasie 2:32,6. Grocholska i Kowalska zajęły dalsze miejsca, których komisja sędziowska jeszcze nie ustaliła.

Drugą konkurencją rozegraną w czwartek były bobsleje. Na torze w Frognerseteren odbyły się dwa pierwsze ślizgi w konkurencji dwójek. Po dwóch przejazdach (tor długości 1 500 m) prowadzą Niemcy I przed USA I i Szwajcarią II.

W piątek 15 bm. na stadionie Bislet w Oslo nastąpi uroczyste otwarcie Igrzysk. Po otwarciu rozegrany będzie slalom-gigant mężczyzn w Norefjell, zakończenie konkurencji bobslejowej w dwójkach oraz rozpocznie się turniej hokejowy na Jordal Amfi.

W czwartek odbył się drugi trening skoczków. Najlepiej wypadli Norwedzy oraz Finowie. Z Polaków najlepszą formę wykazał St. Marusarz.

Hokeiści polscy przeprowadzali rano dalsze treningi, a po południu obserwowali treningi innych drużyn.

Pierwsze zawody kadry piłkarskiej

KRAKÓW. Po zaprawie kondycyjnej, którą piłkarze krakowskiego ośrodka szkoleniowego prowadzili pod kierownictwem węgierskiego trenera Kiraly'ego, oraz trenerów państwowych Matyasa i Jezierskiego, w niedzielę 17 bm. odbędzie się pierwszy mecz treningowy. Na boisku Gwardii w Krakowie przeciwnikiem uczestników krakowskiego ośrodka szkoleniowego będzie ośrodek szkoleniowy Unii.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

Unia: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Wieczorek, Alszer, Cieślik, Krasówka, Tim. Wiśniewski (rezerwowi — Skromny, Grzywocz, Cichoń, Banisz, Jeronimek, Sobek).

Gwardia: Jurowicz, Flanek, Gędłek, Mamoń, Kaszuba, Szczurek, Kotaba, Gracz, Kohut Rajtar, Mordarski (rezerwowi — Szczurzyński, Barwiński, Glimas, Jaśkowski, Oprych, Feluś).

Niewzruszona przyjaźń narodu radzieckiego i chińskiego

Artykuł wstępny dziennika „Prawda" w 2 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Chińską Republiką Ludową

(f) MOSKWA (PAP). 14 bm., w drugą rocznicę podpisania między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, „Prawda" publikuje artykuł wstępny pt.: „Niewzruszona przyjaźń narodu radzieckiego i chińskiego".

Układ radziecko-chiński — stwierdza „Prawda" — umocnił historyczne więzy między dwoma wielkimi narodami.

Naród radziecki zawsze żywił uczucia głębokiej przyjaźni i szacunku dla narodu chińskiego i jego bohaterskiej, wyzwoleńczej walki z uciskiem feudalnym i imperialistycznym. Już w 1925 r. towarzysz Stalin mówił: Siły ruchu rewolucyjnego w Chinach są niezmiernie wielkie. Nie ujawniły się one jeszcze jak należy. Jeszcze się ujawnią w przyszłości. Władcy Wschodu i Zachodu, którzy nie widzą tych sił i nie liczą się z nimi w należytym stopniu, ucierpią na tym.

Naród chiński, kierowany przez swą sławną Partię Komunistyczną, osiągnął historyczne zwycięstwo w ruchu narodowowyzwoleńczym i utworzył Chińską Republikę Ludową. Wielkie Chiny, które przez wiele dziesiątków lat cierpiały pod jarzmem imperialistów, stały się jednolitym, wolnym i niezależnym państwem. Zwycięstwo ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Chinach było epokowym zwycięstwem sił demokracji i pokoju, nowym, najsilniejszym ciosem, wymierzonym w cały system światowego imperializmu i we wszystkie plany agresji imperialistycznej.

Związek Radziecki pierwszy uznał Chińską Republikę Ludową. Więzy przyjaźni między dwoma wielkimi narodami przypieczętował układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Zgodnie z tym układem ZSRR i Chiny zobowiązały się wspólnie zastosować wszelkie znajdujące się w ich dyspozycji środki, konieczne dla niedopuszczenia do powtórzenia się agresji i pogwałcenia pokoju ze strony Japonii, lub każdego innego państwa, które by bezpośrednio lub pośrednio zjednoczyło się z Japonią w aktach agresji.

ZSRR i Chiny stwierdziły w układzie gotowość uczestniczenia we wszystkich międzynarodowych akcjach, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Dwa lata, które minęły od dnia zawarcia układu, dowiodły potężnej siły sojuszu ZSRR i Chin, walczących aktywnie o zachowanie i utrwalenie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Układ radziecko-chiński przekształcił przyjaźń między narodami ZSRR i Chin w wielką siłę w dziele utrwalenia pokoju światowego, w siłę, jakiej nie ma i nie było jeszcze w historii.

Przyjaźń narodu radzieckiego i narodu chińskiego zacieśnia się we wspólnej walce o zachowanie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Narody ZSRR i Chin jednomyślnie poparły apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i znajdują się w pierwszych szeregach międzynarodowego ruchu zwolenników pokoju.

Wręcz przeciwną politykę, politykę rozpętywania nowej wojny i agresji prowadzą koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Jednakże żadne polityczne i wojenne awantury agresorów amerykańskich nie są w stanie powstrzymać rozwoju Chińskiej Republiki Ludowej. Naród Chiński zdecydowanie buduje nowe, wolne życie. Osiągnął on ogromne zwycięstwa w przekształceniu kraju. W ciągu krótkiego okresu swego istnienia Chińska Republika Ludowa pod kierownictwem Partii Komunistycznej potrafiła wzmocnić ustrój dyktatury demokracji ludowej i pomyślnie rozwiązać najważniejsze problemy gospodarczo - polityczne w walce o niezależność gospodarczą od świata kapitalistycznego, w walce o uprzemysłowienie kraju i rozwój kultury.

Nowe Chiny — to jednolite i silne państwo ludowo-demokratyczne. Władza ludowa w Chinach zdecydowanie dławi agenturę imperialistyczną i kontrrewolucjonistów. Rozwija się patriotyczny ruch narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej, o pomoc dla bohaterskiego narodu koreańskiego. Wrogie intrygi imperialistów, ich próby utworzenia blokady gospodarczej nie potrafią powstrzymać marszu naprzód Chin Ludowych.

W budowie nowego życia naród chiński opiera się na bezinteresownej, braterskiej pomocy i na poparciu narodu radzieckiego, na jedności i sukcesach, na wzrastającej potędze wielkiego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Stosunki radziecko-chińskie są dobitnym przykładem nowych stosunków między wolnymi narodami, opartych na zasadach internacjonalizmu proletariackiego.

Układ radziecko-chiński pomnaża siły i potęgę całego obozu demokratycznego, antyimperialistycznego.

Wzmaga się coraz bardziej oddziaływanie przyjaźni radziecko-chińskiej na przebieg walki narodów o pokój i demokrację. Sukcesy ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej w budownictwie pokojowym dodają wszystkim narodom natchnienia do walki o pokój, przeciwko intrygom imperialistów i podżegaczy wojennych. W dniu drugiej rocznicy podpisania historycznego układu między ZSRR i Chinami naród radziecki przesyła swemu wielkiemu przyjacielowi i sojusznikowi — narodowi chińskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w budowie nowego życia.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową!

Uroczystości w Chinach

(f) PEKIN (PAP). Naród chiński uroczyście obchodził drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową. W całym kraju odbyły się uroczyste zebrania i akademie poświęcone drugiej rocznicy podpisania tego historycznego układu. Uroczystości odbywające się we wszystkich prowincjach Chińskiej Republiki Ludowej przekształciły się w potężną manifestację na rzecz przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, w manifestację na rzecz pokoju na całym świecie.

Uroczysta akademia poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu chińsko - radzieckiego odbyła się m. in. w Szanghaju.

Uczestnicy akademii przyjęli wśród długotrwałych oklasków teksty listów z pozdrowieniami do Stalina i Mao Tse-tunga.

Traktat pokojowy stworzy przesłanki dla pokojowego rozwoju Niemiec

Oświadczenie premiera Grotewohla

(f) BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Berlinie premier NRD Otto Grotewohl omówił znaczenie ostatniej decyzji rządu NRD w sprawie wystosowania do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji prośby o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jednocześnie premier Grotewohl napiętnował stanowisko „rządu" Adenauera i większości Bundestagu bońskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wobec problemu pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Na wstępie premier Grotewohl zobrazował pokojową politykę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zgodną z historycznymi uchwałami konferencji w Jałcie i Poczdamie oraz odpowiadającą głębokim pragnieniom narodu niemieckiego.

Stanowisko zachodnio - niemieckich kół oficjalnych w rządzie i parlamencie — podkreślił Grotewohl — pozostaje natomiast w całkowitej sprzeczności z poglądami najszerszych warstw narodu. Ujawniło się to zwłaszcza w ostatnim tygodniu, gdy parlament boński zlekceważył wolę narodu niemieckiego, przyjmując uchwałę w sprawie udziału Niemiec zachodnich w tzw. „obronie Europy". Nie mogąc liczyć na przeprowadzenie tej uchwały na drodze demokratycznej, rząd w Bonn zamierza uciec się do brutalnego terroru policyjnego.

Świadczą o tym te wszystkie środki, jakie stosuje już obecnie rząd Adenauera, usiłując narzucić ludności swe stanowisko w sprawie remilitaryzacji: pałki gumowe przeciwko demonstrantom, konfiskowanie postępowych wydawnictw prasowych, zakazywanie organizacji występujących za pokojem i przeciwko remilitaryzacji i wreszcie kampania przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Wiadomości z Niemiec zachodnich świadczą jednak wyraźnie o tym, że opór ludności staje się coraz silniejszy. W prasie zachodnio - niemieckiej znajdujemy coraz to bardziej wyraźne oceny polityki Adenauera jako polityki agresji.

Szerzy się coraz bardziej na zachodzie Niemiec hasło rzucone przez Partię Komunistyczną: „Precz z rządem Adenauera".

Polityka uprawiana w Bonn — stwierdził z naciskiem premier Grotewohl — nie jest polityką niemiecką. Naród niemiecki widzi, że zagraża ona jego żywotnym interesom.

Naród niemiecki czuje — oświadczył Grotewohl — że nie jest to polityka niemiecka, lecz polityka amerykańska. Polityka ta jest dla Niemiec fałszywą drogą, wiedzie ona do awantur militarnych, do przekształcenia Niemiec w pole bitwy, do zniszczenia Niemiec. Droga polityki niemieckiej — to, droga wytyczona przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiedzie ona do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, do porozumienia zjednoczonych Niemiec z narodami sąsiednimi i ze wszystkimi innymi narodami.

Premier NRD podkreślił, że wychodząc z tych założeń rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócił się do czterech mocarstw z prośbą o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Jesteśmy głęboko przekonani — oświadczył Grotewohl, że jeżeli uzyskamy możliwość zawarcia traktatu pokojowego, stworzy to jednocześnie przesłanki do uczynienia z Niemiec jednolitego, miłującego pokój państwa, mogącego budować swą przyszłość na zasadach demokratycznych, w pokojowych stosunkach ze wszystkimi narodami.

W dalszym ciągu konferencji premier Grotewohl i inni obecni członkowie rządu NRD odpowiadali na pytania dziennikarzy.

Minister spraw zagranicznych Dertinger, nawiązując do debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wskazał na to, iż — jak się okazuje — naród francuski zdaje sobie sprawę, że niebezpieczeństwo nie grozi mu ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, lecz ze strony militarystów zachodnio-niemieckich i ich mocodawców.

„Armia europejska" — to odbudowa Wehrmachtu, to cios w suwerenność Francji

Debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

(f) PARYŻ (PAP). — W dalszym ciągu obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego partie reakcyjne wysunęły 5 projektów rezolucji w sprawie „armii europejskiej". Między partiami tymi, które w zasadzie aprobują zarówno „armię europejską", jak i udział Trizonii w „armii europejskiej" — nie doszło jednak do porozumienia w sprawie sformułowania wspólnej propozycji. Nacisk opinii publicznej był tak potężny, że partie reakcyjne popierające agresywną politykę amerykańską realizowaną przez rząd Faure'a, uważały za konieczne wystąpić z odrębnymi wnioskami, obliczonymi na wprowadzenie w błąd francuskiej opinii publicznej i na zamaskowanie swego stanowiska rozmaitymi „zastrzeżeniami".

Jedyną propozycją wyrażającą bezwzględny sprzeciw wobec utworzenia „armii europejskiej" i remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wysunęli deputowani komunistyczni.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: zwolennik remilitaryzacji Trizonii minister Bidault, deputowany komunistyczny Billoux i inni mówcy, premier Faure przedstawił „nowy" projekt. Projekt ten w istocie swej nie różni się niczym w treści od poprzedniej deklaracji rządowej. Faure zakomunikował, że wiąże sprawę votum zaufania z propozycją rządową.

Projekt deputowanych komunistycznych został odrzucony przez reakcyjną większość Zgromadzenia. Nie przeszły również wspomniane wyżej propozycje partii prawicowych, co świadczy o trudnościach, na jakie napotyka reakcyjna większość Zgromadzenia w głosowaniu nad sprawą remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na żądanie premiera Faure'a głosowanie nad propozycją rządową odroczono do soboty.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego stwierdza się, że zwolennicy rządu i polityki amerykańskiej rozpoczęli gorączkową kampanię, by w sobotnim głosowaniu przeforsować za wszelką cenę wniosek rządowy.

Przemawiając w dyskusji deputowany komunistyczny Billoux stwierdził, że Zgromadzenie Narodowe musi rozstrzygnąć zasadniczy problem i w obliczu remilitaryzacji Niemiec zachodnich powiedzieć „tak" lub „nie".

A zatem — mówił dalej deputowany Billoux — mamy znaleźć się w obliczu odbudowanego Wehrmachtu, aczkolwiek pod płaszczykiem „armii europejskiej", a jednocześnie mamy utracić francuską armię narodową.

Interes Francji wymaga odrzucenia remilitaryzacji Niemiec bez względu na jej formę, co mogłoby zagwarantować narodom pierwszy etap na drodze do powszechnego rozbrojenia.

Szantaż USA wobec Francji

(f) NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent oficjalnej francuskiej agencji prasowej AFP ogłosił wiadomość, wskazującą na szantaż USA wobec Francji, w sprawie sesji Rady Atlantyckiej w Lizbonie w sprawie Saary i sprawie przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. „Stany Zjednoczone — stwierdza AFP — nie pójdą obecnie na żadne kompromisy, ani na połowiczne rozwiązanie problemów".

„New York Times" przyznaje, że Stany Zjednoczone wywierają na Francję „maksymalną presję".

Następnie „New York Times" w artykule Restona pisze wręcz, że jeżeli parlament francuski nie zgodzi się na „utworzenie armii europejskiej", to Kongres odmówi przyznania funduszów na dostawy do Europy zachodniej.

We wszystkich krajach wzrasta zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie

(f) W miarę zbliżania się otwarcia Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, wzrasta coraz większe zainteresowanie tą konferencją w kołach gospodarczych wszystkich krajów świata.

PARYŻ (PAP). W styczniu br. deficyt bilansu handlowego Francji osiągnął kwotę 56 miliardów franków. Dziennik „Humanite" podkreśla, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zakaz Stanów Zjednoczonych utrzymywania przez Francję normalnych stosunków handlowych z krajami Europy wschodniej.

Dziennik „Monde" donosi o poważnym kryzysie przemysłu okręgu Jura. Przed wojną wyroby miejscowego przemysłu eksportowane były do Holandii i Stanów Zjednoczonych, Anglii i krajów skandynawskich. Podczas wojny eksport ten ustał zupełnie, a po wojnie rynki zagarnęli Amerykanie i Anglicy. „Monde" przyznaje, że jedną z przyczyn kryzysu przemysłu okręgu Jura — jest „zamknięcie rynku chińskiego".

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Nordsenns-Flamman" — zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że konferencja moskiewska wzbudziła wielkie zainteresowanie na całym świecie, w tej liczbie również w Szwecji. Obecnie delegacja szwedzka przygotowuje się do wyjazdu na konferencję.

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Wall Street Journal" stwierdza, że wielu przemysłowców amerykańskich w prywatnych rozmowach przyznaje, że chcieliby uczestniczyć w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Według dziennika, „kierownik jednego z towarzystw okrętowych" oświadczył: „Popełniamy błąd, gdy odrzucamy i tak już nieliczne możliwości nawiązania kontaktu z Rosjanami".

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Buenos Aires, wielu argentyńskich działaczy gospodarczych przygotowuje się do wyjazdu na konferencję do Moskwy. Według czasopisma „Nuestra Palabra", w konferencji mają wziąć udział wybitni przedstawiciele wielkich organizacji gospodarczych.

Do wyjazdu do Moskwy przygotowują się również delegacje kół gospodarczych Brazylii, Chile i innych krajów Ameryki Łacińskiej.

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja „Telepress" z Melbourne, pismo „Guardian" nawiązując do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej stwierdza, że przyszłość Australii, której deficyt w bilansie płatniczym w ostatnich pięciu miesiącach wyniósł 157 milionów funtów, w dużej mierze zależy od tego, czy będzie ona utrzymywała stosunki handlowe z Chinami, Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Odpowiedź Adenauerowi

W Niemczech zachodnich odbywają się strajki i demonstracje pod hasłem: „Precz z odbudową hitlerowskiego Wehrmachtu!", „Żądamy ustąpienia Adenauera!" — (z prasy).



Rys. J. Sochacki

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 14 lutego w Phenjanie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadzą nadal na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem.

Specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w nalotach na okolice Wonsanu, Nampho i Sukozhonu.

Posiedzenie Biura KC Frontu Patriotycznego Korei

(f) PEKIN (PAP). Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podaje, że w Phenjanie odbyło się posiedzenie Biura Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego. W obradach wzięli udział m. in.: Kim Dubon, Pak Hen-en, Pak Den-ai i Pak Czan-ok. Biuro wysłuchało i przedyskutowało sprawozdanie Pak Hen-ena na temat rokowań o rozejm w Korei. Po dyskusji powzięto odpowiednie uchwały.

Zatwierdzono również projekt budżetu KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego na rok 1952.

Aresztowanie deputowanego komunistycznego w Madrasie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że policja hinduska aresztowała w Madrasie deputowanego komunistycznego Manali Kandasvami, wybranego ostatnio do Zgromadzenia Ustawodawczego prowincji Madras.

Przeciw amerykańskiej okupacji Włoch

(f) RZYM (PAP). Rada miejska Pizy uchwaliła jednomyślnie rezolucję protestacyjną przeciwko okupowaniu przez wojska amerykańskie strefy nadbrzeżnej między Pizą i Livorno.

Rada miejska, której większość stanowią chrześcijańscy demokraci, żąda, aby wojska amerykańskie natychmiast opuściły wyżej wymienione terytorium.

Projekt programu Robotniczej Partii Postępowej w Kanadzie

(f) OTTAWA (PAP). — Jak podaje „Canadian Tribune" w Toronto odbyło się ostatnio plenum komitetu krajowego kanadyjskiej Robotniczej Partii Postępowej, na którym omówiono i przyjęto nowy projekt programu tej partii pt. „Droga Kanady do socjalizmu". Projekt został rozesłany wszystkim członkom partii do przedyskutowania i ma być ostatecznie uchwalony na piątym zjeździe partii na wiosnę 1953 r.

Przewodniczący komisji, która zredagowała projekt, Morris, podkreślił, że obecnie istnieją warunki dla powstania w Kanadzie koalicji ogólnonarodowej pod przewodem klasy robotniczej dla stawienia oporu imperialistom amerykańskim oraz ich agentom w Kanadzie.

Projekt programu podkreśla, że platforma tej koalicji obejmować będzie zagadnienia pokoju, niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa. Celem koalicji ma być zdobycie większości w parlamencie dla zrealizowania sojuszu klasy robotniczej z innymi klasami i grupami stanowiącymi większość narodu kanadyjskiego oraz utworzenie rządu bez udziału kapitału monopolistycznego.

Przywódca partii Buck stwierdził w swym referacie, że polityka rządu grozi Kanadzie alternatywą: wojna lub kryzys ekonomiczny. W masach ludowych Kanady rośnie świadomość, że jedyna groźba wojny pochodzi od USA, podczas gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej pragną pokoju. W rezultacie głębokich przemian, jakie zaszły w skali światowej w stosunkach klasowych od czasu, gdy przed 30 laty komuniści kanadyjscy utworzyli partię robotniczą, lud kanadyjski pod przewodem klasy robotniczej ma teraz pełną możność urzeczywistnienia socjalizmu w Kanadzie drogą przekształcenia demokracji kapitalistycznej w demokrację ludową.

Watykan współdziała w uwalnianiu ludobójców

Stara miłość nie rdzewieje, powiada przysłowie. W wypadku watykańskiej miłości do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, takich jak np. morderca Polaków Greiser, dla którego papież domagał się prawa łaski, przysłowie to można zastosować z grubą nawiązką.

Długą listę ludobójców, którym Watykan udzielił błogosławieństwa, lub w których obronie interweniował, zamykał do niedawna osławiony Pohl, czołowy organizator hitlerowskich obozów śmierci, odpowiedzialny za wymordowanie milionów ludzi. Błogosławieństwo, udzielone mu przez papieża, było o tyle przykre w skutkach dla Watykanu, że wywołało falę oburzenia na całym świecie. Okazuje się jednak, że nie zaszkodziło to dalszym objawom sympatii Watykanu do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Świadczą o tym wymownie kulisy amnestii udzielonej przez amerykańskie władze okupacyjne nowej grupie hitlerowskich przestępców wojennych. Otóż w tej brudnej sprawie maczał ręce również i Watykan, który za pośrednictwem jednego z przedstawicieli swej ekspozytury na Niemcy zachodnie, interweniował u amerykańskiego dowództwa, przynaglając o przyspieszenie amnestii. Przedstawiciel Watykanu domagał się również, aby czym prędzej zwolnionych zostało dalszych 35 zbrodniarzy odsiadujących jeszcze „karę" w luksusowych sanatoriach i znajdujących się na liście przeznaczonych do amnestii.

Przyspieszone tempo uwalniania zbrodniarzy hitlerowskich potrzebnych w coraz większej liczbie do organizowania nowego Wehrmachtu nie zadowala, widać, w pełni polityków watykańskich. Stąd te ciągłe przynaglenia i interwencje — z pełnym zrozumieniem wysłuchiwane zresztą przez amerykańskie władze okupacyjne.

Te prohitlerowskie interwencje spotkały się z nieprzychylnymi komentarzami nawet wśród niektórych dostojników kościelnych, obawiających się wrogiej dla Watykanu reakcji opinii publicznej.

Opinia publiczna potępia jak najostrzej politykę Watykanu, orędującego w obronie zbrodniarzy wojennych. Masowa akcja protestacyjna we wszystkich krajach przeciw odbudowie Wehrmachtu, na którego czele stawia się morderców milionów kobiet, mężczyzn i dzieci — jest dobitnym wyrazem, że amerykańsko - watykańskie poczynania natrafiają na zdecydowany sprzeciw narodów.

(aw)

Racjonalizatorzy zakładów im. 1 Maja w Pruszkowie



Załoga zakładów im. 1 Maja w Pruszkowie zwiększa wydajność pracy. Na zdjęciu: racjonalizatorzy, tokarz Jerzy Baliński (z lewej) i technik narzędziowy Ludwik Kostecki, opracowali pomysł stworzenia tarczy podziałowej do nacinania gwintów wielozwojowych, co skraca czas nacinania o 2/3 Foto CAF — Z. Wdowiński

Do 28 marca br. subskrybenci Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski otrzymają obligacje

1 kwietnia br. pierwsze losowanie

(d) Wpływy z subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski umożliwiły dalsze wzmocnienie gospodarcze naszego kraju, pozwoliły na szybsze uprzemysłowienie oraz na wzmożenie sił Polski Ludowej.

Zrealizowaliśmy szereg potężnych inwestycji w przemyśle, budownictwie i innych gałęziach gospodarki narodowej. Powstało wiele nowych wielkich zakładów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych, domów kultury i innych urządzeń socjalnych.

Obecnie wpłaty zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski dobiegają końca. Termin uregulowania zadeklarowanych przez ogół obywateli sum upływa zasadniczo 1 marca br.

Rolnicy, rzemieślnicy, właściciele przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itp., którzy subskrybowali pożyczkę, winni w całości uregulować swoje zobowiązania i spłacić resztę zadeklarowanych na Pożyczkę kwot w terminie do końca lutego br.

Również pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, którzy w okresie po subskrybowaniu przez nich Pożyczki zmienili zakład pracy i z tego, lub też z innego powodu, nie wpłacają obecnie rat na Pożyczkę, powinni jeszcze obecnie dokonać wpłaty. Wpłata ostatniej raty winna nastąpić dla pracowników, którzy otrzymują wynagrodzenie z góry — w dniu 1 marca 1952 r. — a dla osób pobierających wynagrodzenie z dołu — w terminie wypłaty wynagrodzenia należnego za miesiąc luty, lub jego ostatnią część.

Ci spośród subskrybentów, którzy wpłacili już całość zadeklarowanej sumy, otrzymali, bądź otrzymują obecnie obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Pozostali subskrybenci otrzymają obligacje w okresie od 5 do 28 marca 1952 r. Wydawanie obligacji nastąpi przez właściwe placówki subskrypcyjne, to jest uspołecznione zakłady pracy, wydziały finansowe rad narodowych, oraz przez prezydia gminnych rad narodowych.

Z uwagi na to, że już 1 kwietnia br. przypada pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w interesie każdego subskrybenta leży zapłacenie reszty należności dla zapewnienia sobie pełnego udziału w tym losowaniu.

Obowiązkiem placówek subskrypcyjnych jest zapewnienie, aby każdy subskrybent Narodowej Pożyczki otrzymał obligacje.

Realizacja zadeklarowanych sum i wydawanie obligacji w wypadku, kiedy pracownik w okresie spłacania rat Pożyczki pozostawał w tym samym miejscu pracy, w którym subskrybował Pożyczkę nie przedstawia trudności. Natomiast ci wszyscy, którzy odeszli z zakładu pracy, w którym subskrybowali Pożyczkę i spłacili tylko część rat, powinni uzyskać zaświadczenie z danego zakładu, w którym uprzednio pracowali, zaopatrzone potwierdzeniem właściwego banku wysokości dokonanych wpłat, i w nowym miejscu pracy kontynuować dokonywanie wpłat na Pożyczkę. Zaświadczenie to upoważnia pracownika do otrzymania obligacji na sumę dokonanych wpłat w każdym oddziale banku, który potwierdził zaświadczenie.

Pracownicy, którzy zmienili miejsce pracy, powinni osobiście lub listownie zawiadomić zakład pracy, w którym dokonali poprzednio wpłat na Pożyczkę, o obecnym miejscu zamieszkania lub miejscu zatrudnienia.

Na zakłady pracy, jako placówki subskrypcyjne, nałożony został obowiązek doręczania pracownikom, którzy odeszli z zakładu, zaświadczeń o dokonanych wpłatach.

Jednak i pracownicy powinni wykazać dbałość o otrzymanie zaświadczenia o dokonanych wpłatach na pożyczkę, co jest podstawą do otrzymania obligacji. Opłata pocztowa przy przesyłaniu zaświadczenia pracownikowi obciąża dany zakład pracy.

A więc wszyscy subskrybenci Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w terminie do dnia 28.III.52 r. powinni znaleźć się w posiadaniu obligacji.

Obligacje nie podjęte przez subskrybentów, lub które nie będą mogły być im w tym terminie doręczone, będą złożone na ich nazwiska do depozytu w banku i będą mogły być przez nich następnie w każdej chwili odebrane.

Trzykrotnie więcej niż przed wojną młodzieży na wyższych uczelniach

(f) Bez mała trzykrotnie więcej młodzieży niż przed wojną studiuje dziś na wyższych uczelniach Polski Ludowej. Dzięki troskliwej pomocy i opiece Państwa, synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowili już w roku akademickim 1950/51 na pierwszych latach studiów 63.5 procent ogółu słuchaczy.

W Polsce Ludowej istnieją dziś 82 wyższe uczelnie, podczas gdy przed wojną było ich tylko 32.

Ze stypendiów państwowych korzysta dziś już ponad 60 procent ogółu słuchaczy tj. z górą 15-krotnie więcej niż przed wojną.

Żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej do związkowców polskich

(f) Ostatnio nadeszły do związków zawodowych górników i kolejarzy serdeczne listy od żołnierzy oddziałów Koreańskiej Armii Ludowej. W listach tych bohaterscy żołnierze koreańscy dziękują robotnikom polskim za poparcie w ich słusznej walce z amerykańskimi najeźdźcami.

Prawie 10.000 nowych izb otrzyma w br. Lubelszczyzna

(d) W br. na Lubelszczyźnie oddanych zostanie do użytku 5.300 izb. Budowę poważnej części rozpoczęto jeszcze w 1951 r. Poza oddanymi do użytku, w stanie surowym wykonanych będzie 4.500 izb.

W bieżącym roku na Lubelszczyźnie w budowie znajduje się 13 osiedli robotniczych.

W ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW W SPRAWIE PROJEKTU KONSTYTUCJI

Do redakcji naszej napływają od czytelników liczne pytania dotyczące Konstytucji. Zamieszczając odpowiedzi na te pytania z ramienia redakcji — przesyłamy je równocześnie do Komisji Konstytucyjnej.

Czy Sejm wybiera Radę Państwową tylko spośród posłów?

Art. 24 projektu Konstytucji głosi: „*Sejm wybiera na pierwszym posiedzeniu Radę Państwa w składzie...*" po czym określa skład Rady Państwa w liczbie 15 osób: Przewodniczący, dwaj zastępcy przewodniczącego i 11 członków. Z treści artykułu nie wynika więc, że wszyscy członkowie Rady Państwa muszą być posłami. Do Sejmu, jako do najwyższego organu władzy ludu, należy decyzja wyboru członków Rady Państwa.

*

Czy i które ustawy sprzed 1939 r. będą teraz obowiązywały?

Konstytucja jest Ustawą Zasadniczą, z którą wszystkie inne ustawy muszą być zgodne. Jeżeli więc są jakieś ustawy sprzed 1939 r. nie zmienione dotychczas i które okazały się sprzecznymi z Konstytucją, będą one musiały ulec zmianie. Wszystkie inne obowiązujące obecnie ustawy, choćby pochodziły sprzed 1939 r. pozostają w mocy

*

Dlaczego Konstytucja nie określa hymnu państwowego?

Sprawa hymnu z reguły nie jest objęta ustawami konstytucyjnymi. Dla informacji podajemy, że żadna z poprzednich konstytucji polskich nie określała hymnu państwowego, podobnie zresztą jak i konstytucje innych państw.

*

Dlaczego Konstytucja w art. 12 głoszącym uznanie i ochronę na podstawie istniejących ustaw indywidualnej własności i prawa dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników — nie wymienia również domów rodzinnych oraz działek robotników i inteligencji pracującej?

Pytanie to wynika zapewne z niezrozumienia właściwej treści art. 12 projektu Konstytucji. W artykule tym mowa o uznaniu i ochronie własności **indywidualnej**, a więc własności **środków produkcji** — gospodarstw rolnych, częścią których są budynki mieszkalne i gospodarcze lub odrębnych budynków mieszczących warsztat rzemieślniczy albo chałupniczy. Natomiast domki rodzinne robotników, inteligencji pracującej itd. tak samo jak ich działki nie są środkiem produkcji, ani częścią gospodarstwa i dlatego należą do zakresu **własności osobistej**. Albowiem własność osobista obywateli — to własność służąca do zaspokojenia szeroko pojętych potrzeb osobistych obywatela i jego rodziny. Obejmuje ona więc przedmioty gospodarstwa domowego, meble, odzież, książki, obrazy, środki lokomocji (rower, motocykl, samochód), radioaparaty, kosztowności osobiste itp., jak i domy rodzinne oraz działki.

Art. 13 projektu Konstytucji głosi, że państwo „*poręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli*". Ten artykuł dotyczy poruszonej w pytaniach sprawy własności domków rodzinnych robotników, pracowników umysłowych itd. oraz prawa przekazywania jej w drodze spadku.

Szereg pytań wpłynęło na temat niezawisłości sędziów i wzajemnego stosunku sądownictwa, prokuratury i organów władzy.

Rozdział [illegible] projektu Konstytucji wprowadza nową w Polsce strukturę sądownictwa i utrwala ustaloną w 1950 r. nową organizację prokuratury. Ta nowa struktura jest wyrazem demokratyzacji sądownictwa Polski Ludowej

Niezawisłość sędziów wypływa przede wszystkim z faktu, że sędziowie i ławnicy ludowi są wybierani. Wymierzając sprawiedliwość sędzia nie podlega żadnym organom władzy czy administracji, lub innym postronnym czynnikom, lecz jedynie ustawom. Ustawy zaś wydawać może jedynie Sejm „*wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi*" — jak określa go Konstytucja. Tym samym sędziowie są niezawiśli od organów władzy i administracji, realizują praworządność ludową, tworzoną przez przedstawicielstwo ludowe i stoją na straży zdobyczy ludu pracującego.

Projekt Konstytucji przewiduje, że wybierany przez Radę Państwa Sąd Najwyższy będzie naczelnym organem sądowym sprawującym nadzór nad działalnością sądową (orzecznictwem) wszystkich innych sądów.

Projekt Konstytucji precyzuje również dokładnie rolę Prokuratury. Prokuratura jest niezależna od organów władzy i administracji w terenie i podlega jedynie Prokuratorowi Generalnemu, powoływanemu przez Radę Państwa. Prokurator Generalny zdaje sprawę Radzie Państwa z działalności Prokuratury. W ten sposób Prokuratura, która stoi na straży praworządności ludowej, czuwa nad ochroną mienia społecznego, zabezpiecza poszanowanie praw obywateli i ściga przestępstwa — znajduje się poprzez Prokuratora Generalnego pod kontrolą Rady Państwa, a więc naczelnego organu władzy, wyłonionego przez Sejm.

Widzimy więc, że projekt Konstytucji, wprowadzając wybieralność sędziów i ławników oraz gwarantując ich niezawisłość — przeprowadza konsekwentnie zasadę demokratyzmu również i w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Realizacja tych zasad umożliwi sędziom w pełni wykonywanie funkcji określonych przez projekt Konstytucji w art. 48:

„*Sądy stoją na straży ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej i praw obywateli, karzą przestępców*".

O tytuł najlepszego majstra przemysłu skórzanego i odzieżowego

(f) Odpowiadając na apel Jana Kubickiego z Radomskich Zakładów Obuwia, majstrowie z zakładów przemysłu skórzanego i odzieżowego przystępują do współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra.

Majster Loncowa z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego w Łodzi zgłosiła wraz ze swoim zespołem zobowiązanie wykonania przez oddział planu kwartalnego na I kwartał br w 117 proc. Korabielnikowcy oddziału Loncowej postanowili zaoszczędzić wiele surowca i setki metrów materiałów pomocniczych. Postanowiono również zmniejszyć ilość poprawek o 60 procent.

Podobne zobowiązanie podjął majster Wojciechowski wraz ze swym zespołem z Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Własny plan na I kwartał br. zgłosili robotnicy oddziału II Lubelskich Zakładów Garbarskich. Majster Bogusław Zagórski postanowił pomóc im podnieść ilość gotowego produktu z surowca o 1 procent. Uzyskane to zostanie dzięki właściwemu oczyszczaniu i lepszemu niż dotąd obcinaniu wyprawionych skór. Zagórski postanowił również czuwać nad podniesieniem jakości produkcji co pozwoli wygospodarować załodze oddziału II w I kwartale 6.400 zł.

Podobne zobowiązania podjęli majstrowie: Kazimierz Kuc i Tadeusz Żmudka z garbarni w Łodygowicach, Stanisław Woleń z Zakładów Rymarskich w Lublinie, Bronisław Reda z Lubelskiej Fabryki Futrzarskiej, majstrowie Lubelskiej Fabryki Obuwia i wielu innych.

Na marginesie

Przebłysk rozsądku

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że przedstawiciele tzw. emigracji polskiej nie odznaczają się ani rozumem, ani umiejętnością dostrzegania najbardziej jasnych i oczywistych faktów. Ale od czasu do czasu, w hermetycznie zamkniętych umysłach emigracyjnych „komentatorów" pojawi się przebłysk rozsądku.

Jednym z takich nielicznych wyjątków jest artykuł, który ukazał się w nr. 266 emigracyjnego brukowca „Dziennika Polskiego". Autorem artykułu jest znany skądinąd Zygmunt Nowakowski, który pisze:

„Od chwili, gdy zaczął działać pakt atlantycki minęło czasu niezmiernie wiele. Od czasu gdy gen. Eisenhower zaczął organizować armię atlantycką, nic a nic nie uległo zmianie... Ochoty nie tylko do ofensywy (jeszcze jedno przyznanie, że pakt atlantycki jest paktem agresywnym — OSA) ale do obrony nie widać nigdzie, bo ani w Anglii, ani we Francji ani w innych krajach... Wszystkie najbardziej żywotne, najważniejsze sprawy (zauważmy, że dla p. Nowakowskiego przygotowywanie masowej śmierci jest sprawą „najżywotniejszą" i „najważniejszą" — OSA) znajdują się w zawieszeniu, w powietrzu. Nawet zawzięci optymiści, patrząc przez najbardziej różowe okulary, muszą stwierdzić, że sam Eisenhower z próżnego nie naleje"...

P. Nowakowski, jak przystało na emigracyjnego publicystę, nie mówi oczywiście całej prawdy. Nie mówi, że przygotowania wojenne jego amerykańskich szefów idą całą parą — szczególnie w Trizonii. Niemniej jednak, nie można mu odmówić słuszności, kiedy na swój sposób stwierdza, że społeczeństwa zachodniej Europy krzyżują skutecznie plany imperialistów.

Powstaje pytanie: dlaczego narody zachodniej Europy nie pozwoliły się omotać taką histerią wojenną, jaką wytworzyły amerykańskie koła? P. Nowakowski ze smętkiem snuje swoje wywody: Amerykanie twierdzą, że Rosja rozpocznie wojnę. Ale „na to, żeby Rosja sama rozpoczęła wojnę, możemy czekać nie kilka lat, ale nawet do końca świata".

A więc, innymi słowy, p. Nowakowski przyznaje, że opinia publiczna Europy zachodniej, wbrew pobożnym życzeniom pp. Nowakowskich, po prostu nie wierzy propagandzie amerykańskiej szkalującej pokojową politykę ZSRR.

Smutne to dla p. Nowakowskiego fakty. Smutne, ale prawdziwe.

OSA

Obniżenia kosztów własnych uzyskaliśmy w codziennej walce

Leon Nowicki

sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy Zarządzie Portu Gdańsk — Gdynia — rejon Gdynia

Podsumowując osiągnięcia minionego roku możemy stwierdzić, że zaoszczędziliśmy ponad 60 tysięcy statkogodzin. Koszty własne przeładunku w roku ubiegłym kształtowały się w naszym rejonie o około 15 procent niżej niż w porcie Gdańsk i poniżej zaplanowanych.

Przykład aktywistów partyjnych

Decydującą rolę w osiągnięciach portu gdyńskiego na odcinku walki o obniżkę kosztów własnych odegrali aktywiści partyjni, tacy jak tow. Józef Stenke, grupowy z brygady nr 2 na odcinku I, osiągający 186 procent normy, albo tow. Adam Radzimiński z brygady nr 14, wyrabiający 193 procent normy czy też towarzysze: Rogowski, Anhalt, Niewadził, Niesiołowski, Śmierzyński i inni. Własnym przykładem i pracą uświadamiającą, potrafili oni zmobilizować do walki o plan i oszczędność całą załogę portu.

Gdy np. na holowniku „Żubr" okazało się, że motory zostały źle wyremontowane, maszynista tegoż holownika, tow. Czesław Niesiołowski, zaproponował towarzyszom, żeby nie odsyłać holownika powtórnie na stocznię, a rozebrać motory jeszcze raz i wykonać remont we własnym zakresie. Załoga stoczni, zawalona pracą, nie mogła wykonać tego w krótkim terminie i holownik, czekając na remont wypadłby z eksploatacji. Remont motorów na „Żubrze" został wykonany bez pomocy stoczni.

Podobna sytuacja była na dźwigu nr 2 gdzie kranista, tow. Niewadził, wykonując remonty we własnym zakresie bez pomocy stoczniowców, doprowadził do tego, że wykorzystanie tego starego, prawie nie nadającego się do użytku dźwigu — zostało przedłużone o kilka miesięcy.

Inny przykład. Przy podnoszeniu wraka „Gneisenau" natrafiono na dnie morza na zardzewiałe liny stalowe, na które początkowo nikt nie zwrócił uwagi. Ale załoga dźwigu nr 1 z inicjatywy tow. Konkola wyciągnęła te liny z dna, starannie, po gospodarsku oczyściła je — i dziś są one używane na hole i cumy, przysparzając naszej gospodarce dodatkowych oszczędności.

Ofiarność, wynikająca ze zrozumienia zadań

Jednej niedzieli w listopadzie ubiegłego roku zdarzyło się na III odcinku, że przy ładowaniu jednego ze statków wsypano na taśmowiec o 1 wagon węgla za dużo. Luk statku był już załadowany i taśmowiec trzeba było przesunąć do innego luku, czego nie można było wykonać przy nieprzewidzianym i zbyt dużym ładunku węgla. Wówczas to, grupowy, tow. Jerzy Walkowicz, zebrał ludzi z obsługi dźwigu i podciągarki i wytłumaczył im, że wytworzona sytuacja grozi wielogodzinnym przestojem taśmowca i ponadplanowym przetrzymaniem statku.

Rozumiejąc dobrze jak kosztowne są wszelkie przestoje w porcie, towarzysze z obsługi dźwigu i podciągarki zeszli do luku statku i strymowali węgiel, robiąc miejsce dla dodatkowego ładunku. (Trymerzy w niedzielę byli nieobecni i nie miał kto wykonać tej pracy). Dzięki temu dźwig uniknął przestoju, a statek odpłynął w zaplanowanym czasie.

Przykładów ofiarnej pracy aktywistów partyjnych pociągających za sobą pozostałą załogę, można by przytoczyć więcej. Motorem jej jest zrozumienie zadań wyznaczonych przez plan i troska o port, którego robotnicy czują się gospodarzami.

Wzrosła wydajność pracy ludzi i maszyn

Zainicjowana w ubiegłym roku, za przykładem radzieckiego kranisty, Szarapowa, socjalistyczna opieka nad urządzeniami portowymi, którą w chwili obecnej objętych jest ponad 80 procent urządzeń, w dużym stopniu przyczyniła się do przedłużenia okresu międzyremontowego, a co za tym idzie — do wzrostu oszczędności.

Gdy dawniej remonty wypadały przeważnie co pół roku, obecnie dla wielu urządzeń okres międzyremontowy został przedłużony do roku, a dla niektórych nawet do półtora. Wpłynęło to poważnie na wzrost wydajności pracy dźwigów. Tak np. w stosunku do roku 1950 wydajność pracy dźwigów drobnicowych wzrosła o 7 procent, taśmowców — o 8 procent, dźwigów węglowych — o 20 procent, dźwigów mostowych — o 33 procent i dźwigów rudowych — o 16 procent.

Poważnie podniosła się również wydajność pracy robotników portowych. Tak np. wydajność pracy trymerów węgla w IV kwartale 1951 r. w porównaniu z analogicznym okresem 1950 r. wzrosła o 60 procent. Osiągnięcia te pozwoliły na skierowanie znacznej ilości ludzi do innych prac, co również dodatnio odbiło się na kształtowaniu kosztów własnych.

Obraz walki o obniżkę kosztów własnych nie byłby pełny, gdyby pominąć zobowiązania z okazji 1 Maja, zobowiązania na dzień 22 Lipca, czy też dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Realizacja tych zobowiązań przyniosła w sumie w ciągu roku — prawie milion złotych oszczędności.

Dalsze pogłębianie pracy politycznej, walka z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem, troska o racjonalną organizację pracy i o wzrost wydajności pracy — oto wskazania, z którymi organizacja partyjna portu gdyńskiego wkroczyła w trzeci rok planu 6-letniego.

Nad projektem Konstytucji

W chatach i osiedlach

Śniegu nawaliło tyle, że niechętnie wychodzi się z chaty. Ot, chyba tylko do koniecznego obrządku w obejściu. Tego dnia jednak po drogach, prowadzących do Wilkołazu w woj. lubelskim, brnęli w głębokim śniegu chłopi jeden po drugim. Pojedyńczo, gromadnie. Nie z obowiązku, ale tylko dlatego, że chcieli się podzielić swymi myślami, wypowiedzieć to co leżało im na sercu. Podyskutować nad projektem nowej, własnej Konstytucji, po raz pierwszy takiej, o jakiej marzyli od wielu lat ich ojcowie, dziadowie, o jaką walczyli.

Nabrzmiałe gniewem wspomnienia

Początek jak to początek. Nieśmiały, wstrzemięźliwy, niezwyczajni do publicznych wystąpień chłopi ociągali się przed zabraniem pierwszego głosu. A potem jakby ktoś tamę przerwał. Nabrzmiałe gniewem wspomnienia ciężkiej, dawnej doli, nowe życie, prawa i obowiązki — wszystko to łączyło się w ich myśli z pojęciem konstytucji. Każdy z nich musiał o tym powiedzieć.

— O czym że mamy mówić, jak nie o naszym — Śnieżyński zwrócił się do przepełnionej sali. — A to nasza Konstytucja, całego narodu. Stworzył ją naród walką, trudem, wynikami pracy, najlepsi ludzie spisali to w artykuły. I wyszła taka, jakiej chcieliśmy.

Patrzyli ludzie w Śnieżyńskiego i każdy z nich myślał: „Kim był Śnieżyński niegdyś? Biednym chłopem, a wiadomo — jak biedny to i głupi. Nie nadawał się do żadnej pracy poza oborą i polem. Dziś jest sekretarzem prezydium GRN. I wcale rozumnym sekretarzem".

— Byli inni za to, mądrzy — mówił Wsioła z Kłodnicy — Taki Rusanowski, jaśnie pan dziedzic. Mądry, bo jego były pola, lasy, woda. Gdyby mógł, to by i za powietrze od nas złotówki ściągał. Niechby ktoś spróbował przejść przez jego pole, oho! Przyłapał i na koniu gnał do samego dworu, szpicrutą poganiał. Potem trzeba było 5 zł kary zapłacić. Prać bielizny w rzeczułce na granicy majątku nie wolno było — zaraz bicie i kara. A stawek Manżelana pamiętacie? Dziedzic domagał się ciągle, aby go zasypać, bo niby wodę z pańskiej rzeczki odciągał.

Tego nam nikt nie wydrze

Odruchowo Wsioła zacisnął pięści. Przed oczyma jego stanęły lata poniewierki, gonienie po 15 km do pracy w pańskim lesie, 12-godzinna harówka, 1,20 zł dniówki. I to, że po kilka rodzin składało się na kupno kilograma soli bydlęcej, aby rozpuścić ją w wodzie i skrupulatnie dzielić do gotowania.

— A dziś jest wszystko nasze — sołtys z Wilkołazu Dolnego. Jan Zieliński, mocno oparł ręce o stół. — Nasza ziemia, nasza władza, nasza wolność. Z rąk tego już nikt nie wydrze. Trzeba tylko pracować, nie stać w miejscu. Widzieliście, jak robotnicy idą? Fabryka samochodów w Lublinie, Świdnik, Kraśnik, cementownia w Rejowcu, tyle tego aż się w głowie kręci. Ilu naszych synów tam pracuje. Tylko my trochę z tyłu zostajemy. Prawa mamy a z obowiązkami nietęgo. Krajowi trza dać jeść — trzeba więc dobrze gospodarzyć, lepiej ziemię uprawiać, zwiększyć plony, uczyć się tego. Zapłacić na czas podatki, sprzedać zboże, bo to wszystko przecież idzie dla nas. Nie dla Rusanowskiego, nie na jego baby i karty za granicą.

Wiele dała im Polska Ludowa, w projekcie Konstytucji widzą jak w zwierciadle swe nowe życie. Własną ziemię, pracę, oświatę. Piękną szkołę w Wilkołazie, która z 7-klasowej przekształca się w 11-klasową, taką samą szkołę w Kłodnicy. Nie ma bodaj chaty, z której ktoś by się nie uczył. A przed wojną? Na całą gminę zaledwie 10 dzieci przebrnęło wyżej, niż do 4 klasy powszechnej.

Do ciemnej, kopcącej naftą wsi przyszła elektryczność.

I dlatego tyle o tej Konstytucji mówili. Jak o własnej gospodarce, o własnym dorobku w zagrodzie, o planach robót w przyszłości, obowiązku wykonania tej czy innej pracy.

Późnym wieczorem rozeszli się do domu. Brnąc w śniegu długo jeszcze gestykulowali, dyskusja wyrwała się poza obręb sali. Trwa jeszcze ciągle.

„Nie tylko chęcią, ale i obowiązkiem jest praca dla Ojczyzny"

Ten sam głęboki, grząski śnieg pokrył pagórkowate pola Rzeszowszczyzny. Po tym samym śniegu brnęli nie zrażeni trudnościami chłopi do świetlic, większych chat, gdzie otwarto punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji. Szli ze słusznym przekonaniem konieczności wzięcia udziału w przygotowaniu i uchwaleniu wielkiego dokumentu.

W Jaworniku Polskim zebrało się 270 chłopów, jak nigdy. Pierwszy odezwał się Bury:

— Konstytucja jest dobrze przemyślana i nie ma nad nią co dyskutować.

I z miejsca odpowiedział mu Gwizdała:

— Właśnie, że trzeba Konstytucję przedyskutować, bo jak sobie sami uchwalimy i zrobimy, tak będziemy mieli.

Tak myśli Gwizdała, tak myślą tysiące i dziesiątki tysięcy chłopów. Dlatego też na dyskusję w Jaworniku przyszło tylu chłopów, 150 osób w Łukawcu, 216 w Straszydle, gdzie tylko dzieciaki pozostały w domu, 120 w Mogielnicy, 420 w Chmielniku. W każdej gminie, w każdej większej wsi, jak województwo długie i szerokie.

Przeplatały się wspomnienia beznadziejnych lat nędzy i harówki, lepsze i bardziej radosne życie nowej wsi, konkretne fakty osiągnięć, potwierdzone przez projekt Konstytucji.

— Takiej Konstytucji dawno już chcieliśmy — mówił w Wysokiej Józef Wilusz — dała nam ją nasza matka, ojczyzna ludowa. Tu już nie chęcią, ale obowiązkiem naszym jest ofiarna i lepsza praca dla dobra ojczyzny właśnie za to wszystko, cośmy od niej otrzymali. Ojczyzna przecież to my.

Tak samo jak własne

Lepiej i ofiarniej pracować. Nie tylko w fabryce, ale właśnie na roli. A także dbać o mienie społeczne. I znów nie tylko w fabryce.

— Tyle przecież maszyn dostajemy z POM-u, SOM-u — mówił Władysław Bardzik z Mogielnicy — lżej nam z maszynami pracować. A czy dbamy o nie tak jak o swoje? Ot, mówi się, że są czyjeś tam. Nasze są, wspólne. Będziemy o nie dbali, musimy dbać tak samo jak o własny pług czy bronę.

Wzmacnia się poczucie odpowiedzialności za własność społeczną, krzepnie także poczucie praworządności. Rządzą w terenie przecież sami chłopi, oni są członkami rad narodowych, chłopi zasiadają w prezydiach rad. To nie dawny wójt-kułak, którego pod kolana trzeba podejmować, nie znienawidzony Zołzikiewicz z sienkiewiczowskich „Szkiców węglem". Dziś chłopi wierzą swej władzy terenowej, jednocześnie żądają od niej ścisłego przestrzegania obowiązków, jakie do niej należą.

— Nasza rada — mówił Andrzej Mierzwa w Rudnej Małej — powinna szybciej i sprawniej załatwiać skargi, zażalenia, nie trzymać ich miesiącami w biurku. Tego żąda od rady projekt Konstytucji, to znaczy żądamy my wszyscy. Wybieraliśmy przedstawicieli do swej władzy, nikt ich nam nie narzuca, możemy więc ich odwołać, jeśli zapomną o służbie dla ludu.

Chyba, że z protekcją jaśnie panów...

W nowym mieszkaniu robotniczego osiedla Barbarki w Inowrocławiu bawi się hałaśliwie troje dzieci. Młoda matka gotuje obiad, mąż wróci dziś z pracy nieco później. Został na dyskusji nad projektem Konstytucji.

— Znacie go chyba, co? — pyta Bronisława Losikowa dziennikarza. — Przodownik pracy przecież Zakładów Sodowych w Mątwach.

— A któż by nie znał Jana Losika.

— Tak, teraz go szanują wszyscy, nowe mieszkanie dostaliśmy — ciągnie dalej żona.— A przed wojną?

Tak przed wojną. Gonitwa za pracą. Janek dostał się początkowo do fabryki maszyn rolniczych — zredukowali go. Potem robił wiadra, bo dostać się do Zakładów Sodowych w Mątwach, gdzie rządzili Solvaye, ich słudzy Tołłoczko i Burdowie, było bardzo ciężko. Chyba że się miało polecenie pułkownika Dziekanowskiego, czy jaśnie proboszczów Jaśkowskiego, Kubskiego.

Ale się skończyło, wynieśli się na zawsze Solvaye. Jan Losik dostał z miejsca pracę, dostał sąsiad Wiśniewski, inni.

— Janek przychodzi często zmęczony, pracę ma ciężką — ciągnie Losikowa. — No cóż, żeby robotników do takich mieszkań wprowadzać jak to moje, żeby budować nowe fabryki, trzeba twardo pracować. W białych rękawiczkach nowego życia nie zbudujesz. A my budujemy. Projekt Konstytucji mówi o tym, co już mamy, ale jednocześnie mówi i o tym, co musimy dać państwu. Janek z innymi robią to w fabryce. Ulepszają maszyny, lepiej pracują. Do niedawna jeszcze na kaustyku musieli michy spod strasznej gorączki wyciągać. 12 godzin to trwało. A teraz suwnica podjeżdża i raz dwa michy wyciąga. Janek mówi, że taki Czajkowski albo Cybulski to teraz zawsze skupieni i co dzień rozmyślają, żeby coś ulepszyć. Nie mogli dostać jakiejś tam wężownicy do ługowskazów. U Tołłoczki to by się na pewno nie starali jej zastąpić. A teraz Cybulski wymyślił specjalne urządzenie — dławica się nazywa, która ponoć lepsza jest od dawniej używanych wężownic. Wszystko to, aby ulepszyć pracę, zapobiec awariom. Bo niektórzy mówią, że maszyny stare i awarie muszą być. To tak, jakbym ja gotując obiad powiedziała sobie — pieczeń mi się na pewno przypali.

Kiedy wrócił do domu Losik i jego mały syn Janusz, przysłuchujący się przedtem rozmowie, spytał: „Co to jest kątytucja?" — odpowiedział mu prosto:

— Jest to synku takie „pozwolenie" dla nas, dla Wiśniewskich, Kowalskich, Cybulskich i wielu, wielu innych, którzy — przeprowadzili się do lepszego życia, do lepszego mieszkania, jakim jest dzisiaj dla nas cała Polska. Takie pozwolenie, że już nigdy z tego mieszkania nie wyjdziemy na bruk, że to mieszkanie będzie coraz ładniejsze.

*

Tak wchodzi projekt Konstytucji do lubelskiej wsi i mieszkania robotnika, do chaty rzeszowskiej i inowrocławskiej fabryki, szkolnej klasy i sali uniwersyteckiej, huty i stoczni, kopalni i instytutu naukowego. Do każdego zakątka naszego kraju.

(Bgr.)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Bardziej dbać o jakość produkcji

Pracuję jako mistrz w warsztatach narzędziowych Gazowni Warszawskiej mieszczących się przy ul. Ludnej 16. Warsztaty nasze obsługują Wydział Sieci i Instalacji, który przy prowadzonych robotach zużywa duże ilości narzędzi.

Zadaniem pracowników warsztatu jest przygotowanie narzędzi w dostatecznej ilości, aby pracownicy Sieci i Instalacji mogli dołączyć, jak najwięcej bloków do sieci i jak najszybciej zainstalować gazomierze.

W pracy naszej natrafiamy jednak na poważne trudności i niedomagania, jak brak odpowiednich narzędzi i materiałów. Np. wiertła, które otrzymujemy za pośrednictwem Wydziału Zaopatrzenia ZGOW są czasami bez czubków. Na doprowadzenie ich do stanu używalności tracimy dużo czasu.

Zdarza się i gorzej. W czerwcu ub. roku otrzymaliśmy partię wierteł wykonanych ze zwykłego żelaza zamiast ze stali. Przy pierwszych próbach okazały się one nie do użytku.

Pracownicy Sieci i Instalacji otrzymali do kopania rowów pod przewody gazowe łopaty, które wyginały się i szybko ścierały. Okazało się, że były one z blachy żelaznej zamiast ze stalowej.

Sądzę, że produkowanie przez niektóre nasze fabryki złej jakości narzędzi potrzebnych robotnikowi do pracy jest poważnym marnotrawstwem.

STEFAN SARNOWSKI
Gazownia Warszawska

Pracownicy Żeglugi na Odrze czekają na uregulowanie należności

W lipcu 1951 r., w wyniku reorganizacji Dyrekcji Państwowej Żeglugi Śródlądowej i Dyrekcji Stoczni Rzecznych, powstał Centralny Zarząd Żeglugi Śródlądowej i Stoczni.

Część pracowników z Dyrekcji Państwowej Żeglugi Śródlądowej została delegowana do pracy w Żegludze na Odrze we Wrocławiu.

Minęło już pół roku od daty delegacji, ale nie ustalono jeszcze stosunku służbowego tych pracowników, mimo, że w Żegludze na Odrze są inne warunki płacy, aniżeli w Dyrekcji Państwowej Żeglugi Śródlądowej.

Do końca 1951 r. delegowani pracownicy otrzymywali pobory z Dyrekcji PŻŚ, która w grudniu 1951 r. zapomniała wypłacić im dodatku rodzinnego.

Mimo, że natychmiast reklamowano powyższe niedociągnięcie przez radę zakładową i po linii administracyjnej, do dnia dzisiejszego sprawa nie została załatwiona i ludzie pracy nie otrzymali swych należności.

Delegowani pracownicy nie otrzymali również należnych im premii za grudzień 1951 r. i za styczeń 1952 r.

Wszelkie interwencje administracji Żeglugi na Odrze w Centralnym Zarządzie Żeglugi Śródlądowej i Stoczni przechodzą bez rezultatu.

Delegowani do Żeglugi na Odrze pracownicy zapytują, jak długo jeszcze Centralny Zarząd Żeglugi Śródlądowej i Stoczni w Warszawie będzie beztrosko tolerował taki stan rzeczy.

EDMUND SZMIDT
Wrocław

Trzy blankiety zamiast jednego

Powracając z delegacji służbowej z Ciechanowa do Warszawy, w dniu 23.I.1952 r. o godz. 16.20 wraz z dwoma towarzyszami pracy, przy kupnie biletów kolejowych zwróciłem się do kasjerki st. kol. Ciechanów, by ze względu na oszczędność papieru wypisała jeden bilet na 3-osoby. Na moją prośbę kasjerka odpowiedziała, że tego nie zrobi, gdyż nie wyrobiłaby swej normy i ze spokojem wypisała 3 blankiety biletowe.

Uważam, że kasjerka ta ma niewłaściwy stosunek do pracy: widzi tylko korzyści osobiste, nie zwracając uwagi na sprawy ogólnopaństwowe.

Ponadto sądzę, że kasa biletowa st. kol. Ciechanów powinna się w jak najkrótszym terminie zaopatrzyć w gotowe bilety lub w blankiety biletów mniejszego rozmiaru, gdyż z tych blankietów, jakie znajdują się w kasie obecnie, można z powodzeniem wykonać 8 biletów.

FELIKS URBAŃSKI
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

„O „korkach" i niefachowej obsłudze"

Pod powyższym tytułem opublikowaliśmy w dniu 31 stycznia br. korespondencję studenta Uniwersytetu Warszawskiego, tow. Lecha Szczuckiego.

„W księgarniach Domu Książki — pisał m. in. autor — leżą często stosy nie rozpakowanych książek, które utrudniają poruszanie się i wydobycie potrzebnych egzemplarzy. Ponadto personel w księgarniach nie zawsze posiada odpowiednie kwalifikacje".

W związku z tą notatką otrzymaliśmy z dyrekcji naczelnej Domu Książki następujące wyjaśnienie:

„Wiele księgarń ma zbyt małą pojemność tak frontu jak i magazynu, a wiele nie ma w ogóle magazynu. Takie księgarnie przejęliśmy dwa lata temu. Przez ten czas osiągnęliśmy dużą poprawę na odcinku pojemności lokali, jednak olbrzymi wzrost czytelnictwa w tym okresie, a więc i wzrost wysokości nakładów nie pozwolił jeszcze całkowicie zaradzić tej ciasnocie.

Prawdą również jest, że wielu pracowników księgarskich, niedawno zatrudnionych w tym trudnym, wymagającym dużej wiedzy bibliograficznej zawodzie nie umie udzielić nabywcom rad i wskazówek. Aby ułatwić im pracę rozpoczęto w roku bieżącym wydawanie „Kartkowego katalogu nowości", który będzie kompletowany przez wszystkie księgarnie na użytek personelu i czytelników. Ponadto w przygotowaniu jest „Katalog składowy", który stanowić będzie pełną bibliografię wszystkich pozycji znajdujących się w sprzedaży.

W celu zwiększenia uprzejmości i fachowości obsługi będzie zaostrzona kontrola, czy w każdej księgarni klienci mają dostęp do „książki życzeń i zażaleń" i czy żądania odbiorców są stale przez kierowników placówek rozpatrywane".

Barykady u wrót fabryki Renault

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z PARYŻA)

Jean Artin

Sygnał dali kolejarze z dworca lyońskiego, w przededniu akcji o ósmej trzydzieści wieczorem. I jak na dany znak zamarło życie na jednym z najruchliwszych paryskich dworców.

Wieczór był — jak inne paryskie wieczory. Ale na murach — na kioskach, krzyczały plakaty:

„Niech żyje strajk 12 lutego! „Przeciw faszyzmowi, o nasze prawa!" Apel afiszów — i nagła cisza na Gare de Lyon — napełniły trwogą niejednego ministra z rządu Faure'a. Robotnicy Paryża byli gotowi do udzielenia odpowiedzi na zakaz obchodów ku czci rocznicy udaremnienia puczu faszystowskiego w 1934 roku.

Takiego zakazu nie ośmielił się wydać od tego czasu żaden rząd Francji. Taki zakaz wydali tylko hitlerowscy okupanci i quislingowie z Vichy. A dziś — rząd nowych quislingów poszedł ich śladem

Dwie mobilizacje

Niespokojną noc miał pan prefekt Baylot. „Socjalista", który spędza swe nędzne życie na doskonaleniu brutalnych policyjnych metod w walce z robotnikami — nie zmrużył oka.

Daleko jeszcze było do świtu, kiedy na ulicach, śpiących zwykle o tej porze i cichych — pojawili się pierwsi przechodnie. Pojedynczo i grupami — w kierunku fabryk i zakładów pracy — szli w mroku robotnicy paryscy — wybrani do pikiet strajkowych. Uśpione miasto nabrzmiewało robotniczym gniewem.

Równocześnie — inna mobilizacja miała miejsce na paryskich placach. To policja i gwardia ruchoma gotowała się do akcji.

18 lat temu, kiedy faszyści przygotowali zamach stanu — policja nie dostrzegała nic. Chiappe, ówczesny Baylot i inni wyżsi funkcjonariusze policji „zachorowali" dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie w przeddzień zamachu. Wyzdrowieli dopiero wówczas, gdy 250 tysięcy robotników wyszło na ulice Paryża, aby stawić czoła faszystom. Kiedy doszło do strzelania w tłum demonstrantów — nie zabrakło ani jednego z faszystowskich przywódców policji. Podobnie w bieżącym roku — w nocy 11 lutego — zaroiły się ulice. Gdzieniegdzie, w blasku latarki, wynurzała się z mroku wypasiona twarz „flika" (policyjnego szpicla) i uroczyste mundury, które — jak pokazało się potem — mniej uroczysty miały wygląd po przetrzepaniu przez robotników z Renault.

Setki ludzi aresztowano tego dnia w Paryżu. „Prewencyjnie" — na wszelki wypadek. Ale mylił się pan Baylot i jego przełożeni, jeśli sądzili, że to zahamuje strajk.

12 luty wstał pod znakiem strajku. Sparaliżowany został ruch w Paryżu. Apel kolejarzy z dworca lyońskiego podjęli kolejarze z innych dworców. Stanęły elektrownie. Zamarło życie na budowach. Cały przemysł metalurgiczny okręgu paryskiego objęty został strajkiem. Zakłady Bloch - Dassaut w Boulogne „Air - liquide" w Bagnolet, „RKM" w Ivry, „General Motors", zakłady Chaussona, „Aster" w Saint - Denis. Poza Paryżem — przez całą Francję przeszła fala strajków i manifestacji. Na apel KPF pod hasłem walki przeciw rządowi faszyzmu, wojny i nędzy strajkowali robotnicy Nord i Pas de Calais, Lyonu i Bouches du Rhone, Melun i Havru, Lille i Marsylii.

Twierdza Renault

W Zakładach Renault stanęło do strajku 40 tysięcy robotników. Z rana, kierownicy kuźni uruchomili młoty, których huk rozlegał się stokrotnym echem po halach fabryki. Huczały młoty, ale robotnicy, nie podjęli pracy. Szamotali się dyrektorzy przy telefonach — bez skutku.

O 11 przed południem — podawany z ust do ust przez zgromadzonych na terenie zakładów robotników przeszedł sygnał: „Policja chce wtargnąć do fabryki!" Ten sygnał zelektryzował całą załogę. Przed główną bramą, na Place Nationale — policja w pełnym rynsztunku przegrupowywała się przygotowując atak. Baylot postanowił bowiem obsadzić zakłady policją i terrorem złamać strajk. Ale robotnicy, którzy wysypali się w jednej chwili ze wszystkich zabudowań — nie czekali z pustymi rękami. W okamgnieniu rozebrali bruk z placu. Nie pomogły bomby z gazami łzawiącymi. Wobec „ognia zaporowego" brukowców policjanci, musieli wycofać się jak niepyszni.

Nie dali jednak za wygraną. Manewrem okrężnym — chcieli zdobyć fabrykę z tyłu, od strony Sekwany. Ale, kiedy przekradali się chyłkiem pod murem, aby dotrzeć do zapasowego wejścia — przyjął ich z dachów fabrycznych grad kamieni. Policjanci zrobili się nagle znacznie mniej „bojowi", a za to znacznie bardziej ostrożni. Jeden z nich, czy to ze zdenerwowania, czy też — wstrząśnięty nagłym zrozumieniem sprawy — cisnął na ziemię karabin, wołając: „Mam dość tego parszywego zajęcia!"

Ale inni nie zaprzestali ataków. Od strony Avenue Emil Zola, gdzie ponownie próbowali dostać się do zakładów, natknęli się na, jak im się wydawało nie strzeżona zamkniętą bramę. I już mieli się zabrać policjanci do „dzieła", uradowani, że udało im się wywieść w pole robotników, gdy nagle — obrońcy „twierdzy Renault" — pojawili się znów na dachach wymownie potrząsając „amunicją".

Parę godzin trwała bitwa o Renault. Na przyległych ulicach wyrosły barykady, odcinające flików od „bazy" Cztery razy atakowała policja. Cztery razy została odparta i zmuszona wreszcie do odwrotu. Był to zwycięski dzień robotników Renault, dzień, który cementował jedność komunistów i socjalistów, robotników różnych poglądów — we wspólnej walce.

Na barykadach improwizowano wiece. Przemawiali robotnicy z CGT, z chrześcijańskich związków zawodowych, z Force Ouvriere.

Porażka policji zamieniła się w kompletną klęskę.

Ostrzeżenie

W tym samym czasie, gdy na barykadach Renault toczyła się batalia z policją, w Zgromadzeniu Narodowym trwały debaty nad sprawą „armii europejskiej", nad odbudową Wehrmachtu.

18 lat temu, kiedy groźne chmury hitleryzmu nadciągały nad Europą — we Francji rzecznicy Hitlera usiłowali zadać śmiertelny cios Republice. Dziś — nowi rzecznicy faszyzmu, którzy już sprzedali niepodległość Francji za amerykańskie dolary — znów chcą otworzyć faszystom drogę do władzy, a hitlerowskiemu Wehrmachtowi drogę do Paryża.

Dla nich — potężne strajki 12 lutego stały się groźnym ostrzeżeniem. Tak właśnie rozumieli swoją walkę robotnicy Renault i tych setek fabryk w całej Francji, które proklamowały strajk.

Na ulicach Billancourt, kiedy skończyła się bitwa z policją i przebrzmiały jej echa, długo jeszcze wieczorem gromadziły się grupy robotników i przygodnych przechodniów. Oglądali barykady, badali ich trwałość.

— To coś przypomina, nie? — zapytał jeden z nich. Zebrani przytaknęli.

To przypomina. Istotnie. I tamte dni, 18 lat temu, kiedy jedność mas francuskich pod hasłem „Faszyzm nie przejdzie", uratowała Republikę. To przypomina dzień dzisiejszy w którym jedność akcji sprawiła, że policja i faszyzm zatrzymały się u bram Renault. To przypomina, że na drodze faszyzmu wyrasta we Francji najpotężniejsza ze wszystkich barykad: lud, zjednoczony wokół KPF, wokół swej partii — przeciw rządom zdrady i wojny.

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej



W dniu 10 lutego br. nastąpiło w Lublinie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 18, gdzie w kwietniu 1942 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obwodowego PPR. Na zdjęciu: warta honorowa przed tablicą pamiątkową

CAF — Targoński

Kropki nad „i"

W „WOLNYM" KRAJU

„Oskarżamy o ludobójstwo!" — taki tytuł nosi memoriał, skierowany przez Amerykańską Ligę Praw Człowieka do ONZ. Memoriał ten, będący płomiennym oskarżeniem amerykańskiego rasizmu zawiózł do Paryża, by go złożyć w sekretariacie ONZ, murzyński adwokat — Patterson.

Gdy Patterson powrócił do Ameryki został natychmiast zatrzymany i odebrano mu paszport, zakazując raz na zawsze wyjazdu za granicę.

Ale ponura prawda o prześladowaniach Murzynów w USA nie potrzebuje paszportu, ani wiz. Dociera wszędzie. (ea)

OPINIA FACHOWCÓW

Amerykańskie stowarzyszenie psychologów rozpoczęło wstępne przygotowania do międzynarodowego kongresu psychologów, który ma odbyć się w 1954 r. Jako miejsce zjazdu wyznaczony był do niedawna Nowy Jork. Ostatnio jednak — w obawie, że rząd USA jak zwykle odmówi wiz wielu zaproszonym gościom zagranicznym — organizatorzy liczą się z przeniesieniem zjazdu do innego kraju.

Amerykańscy psychologowie dobrze znają psychologię swego rządu. (u)

W STOLICY

Pierwszy w kraju zespół mechanicznego tynkowania

W warszawskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego nr 2 zorganizowany został niedawno pierwszy w kraju 6-osobowy zespół mechanicznego tynkowania. Zespół ten otrzymał od grupy instruktorów Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego agregat tynkarski wraz z końcówką ulepszoną przez tow. Michała Krajewskiego.

Obecnie zespół tynkuje kilka dużych hal przemysłowych. W najbliższym czasie przeniesie się on na inny obiekt. Jak duże korzyści daje mechaniczne tynkowanie świadczy fakt, że do wytynkowania hali o powierzchni ścian 2.500 metrów kwadratowych trzeba pracy kilkunastu wykwalifikowanych robotników, przynajmniej na okres jednego tygodnia, podczas gdy agregat tynkarski wykonuje tą pracę w przeciągu niecałych 3 dni.

Dzięki prowadzonemu obecnie mechanicznemu tynkowaniu w wymienionym obiekcie wykonanie robót tynkarskich przyspieszone zostanie o cały miesiąc. Skrócony będzie tym samym termin wykończenia innych robót i przekazania obiektu do użytku. *(z)*

Szybko rośnie osiedle na Grochowie

Z każdym dniem coraz wyżej rosną mury bloków mieszkalnych nowego osiedla stolicy na Grochowie, które powstaje w rejonie ulic Grenadierów i Waszyngtona. Osiedle to będzie składać się z 50 budynków mieszkalnych, w których do końca roku 1955 zamieszka około 30 tys. ludzi.

Obok 14 bloków mieszkalnych, wybudowanych i oddanych do użytku w roku ub. w styczniu br. rozpoczęto prace przy budowie dalszych 22 budynków o łącznej kubaturze 200 tys. m sześc. Trwają tu obecnie roboty ziemne przy wykopach pod 3 nowe bloki mieszkalne. W pozostałych 19 budynkach prowadzone są prace przy wznoszeniu murów konstrukcyjnych II i III piętra.

Dzięki wprowadzeniu zespołowych metod pracy załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 7, pracująca na tym osiedlu, wykonała plan za miesiąc styczeń w 109,4 procent.

Obecnie najbardziej zaawansowane są prace na blokach 3a i 3b, które zostaną oddane do użytku w początkach kwietnia br. Obok brygadzisty Rutkowskiego, załoga grochowskiego osiedla posiada wielu przodowników pracy, jak cieśla Stanisław Kabali, wyrabiający przeciętnie 260 procent normy, betoniarz Henryk Więckowski wyrabiający 360 procent i wielu innych.

Działki robotnicze na wolnych placach dzielnicy Praga-Południe

W związku z rozszerzeniem granic Warszawy w nowych jej granicach znalazły się dość duże powierzchnie gruntów rolnych. Dlatego też przy kilku dzielnicowych radach narodowych, jak również przy Stołecznej Radzie Narodowej powołane zostały komisje rolne. M. in. komisja taka powołana została przy dzielnicowej radzie narodowej Praga-Południe. Komisja ta opracowując plan swej pracy umieściła w nim m. in. sprawy likwidacji odłogów i kontraktacji. Komisja zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić przy pomocy komitetów blokowych rejestrację wszystkich znajdujących się na terenie DRN Praga-Południe wolnych i niewykorzystanych placów. Wykaz ten posłuży radzie do rozdziału tych placów mieszkańcom dzielnicy dla urządzenia na nich działek i ogródków. Dobry ten przykład komisji rolnej DRN Praga-Południe powinien znaleźć naśladowców w pozostałych radach dzielnicowych. *(i)*

Nowa przychodnia i oddział chirurgii urazowej przy szpitalu miejskim nr 4 na Pradze

Przy szpitalu miejskim nr 4 została otwarta przychodnia specjalistyczna z zakresu chirurgii urazowej. Przychodnia spełnia poważną rolę w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców Pragi pozbawionych dotychczas tego rodzaju placówki.

W najbliższym czasie przy szpitalu nr 4 zostanie uruchomiony oddział chirurgii urazowej na 70 łóżek. Oddział przypadków urazowych zostanie odpowiednio wyposażony i otrzyma specjalną salę operacyjną.

W nowopowstałym oddziale prowadzone będzie szkolenie lekarzy z zakresu chirurgii urazowej. *(kw)*

Uwaga pobierający bony mięsno-tłuszczowe

Prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych Śródmieście i Stare Miasto zawiadamiają, że rozdział bonów mięsno - tłuszczowych na marzec odbywać się będzie w następujących punktach.

Śródmieście — dla zakładów pracy: ul. Mokotowska 4/6, Mokotowska 51/53, II piętro; dla pobierających indywidualnie: ul. Marszałkowska 81, I piętro.

Stare Miasto — dla zakładów pracy: ul. Czackiego 3/5; dla pobierających indywidualnie: ul. Karowa 2.4.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE W STOWARZYSZENIU DZIENNIKARZY

W piątek, 15 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, Foksal 3/5 zebranie dyskusyjne sekcji polityki międzynarodowej, poświęcone sprawie międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie.

W zebraniu tym wezmą udział członkowie polskiej komisji przygotowawczej na międzynarodową konferencję gospodarczą — dyr. Stanisław Gal, prof. Tadeusz Łychowski i dr Konstanty Łubieński, jak również członek delegacji polskiej na VI sesję Zgromadzenia ONZ minister pełnomocny dr Juliusz Suchy.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Grzech" — g. 19. **Narodowy** — „Sułkowski" — g. 18.15. **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Powszechny** — „Panna bez posagu" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Tajna wojna" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." g. 19.15. — **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Muzyczny** — „Ojciec debiutantki" — g. 19. **Lalka** — „Maciej Kłosek" (sala CDD) — g. 16.30. **Guliwer** — „Gęgorek" — g. 17.30.

KINA

Moskwa — „Załoga" — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. **Palladium** — „Cienie na torach" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Dubrowski" — dodatek „Zmysł roślin" — g. 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Grzesznicy bez winy" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 15, 17, 19, 21. **Polonia** — „Ślub z przeszkodami" — dodatek „17 pułk" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Jednodniowi milionerzy" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — „Radosne spotkanie" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Poddany" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Ochota** — „Alarm" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Syrena** — „Skandal w Clochemerle" — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Burmistrz Anna" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Bokserzy" — g. 17 i 19.

*

Muzeum Narodowe. — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce", czynne codziennie w godz. 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta — w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

*

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki w gmachu „Zachęty", czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10 do 18. Wystawa trwać będzie do 17 lutego br.

RADIO

SOBOTA 16 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni o pracy, przyjaźni i pokoju, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Yehudy Menuhina, 8.20 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla kl. VI, 9.20 Aud. dla kl. X, 9.40 Koncert radzieckiej muzyki rozrywkowej, 10.15 Włoska muzyka operowa, 10.55 „Słońce wschodzi" odc. pow. E. Marca, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Ork. dęte, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywkowy, 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 17.15 Ludzie pierwszego szeregu, 17.30 Komp. Tygodnia — A. Dworzak, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji, 18.30 Z naszych pieśni — śpiewa W. Bregy, 18.45 Aud. dla kobiet wiejskich, 19.00 „Pieśń o Gdańsku" — Wiktora Gomulickiego, 19.30 „Na muzycznej fali", 20.35 Muzyka taneczna, 20.45 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R. p. d. J. Gerta, 21.30 „Powiastka o zadufku całkowitym czyli głupcu bezwzględnym" — odc. noweli J. Andrzejewskiego, 21.45 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. J. Cajmera, 22.20 Koncert symfoniczny.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.35, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Dwa walce operowe, 6.50 Wiadomości z zimowej Olimpiady w Oslo, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Lekcja języka rosyjskiego, 8.20 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. II, 13.55 Aud. dla kl. III i IV, 14.15 Wspomnienia robotnicze, 14.30 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.20 Przegląd prasy literackiej, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 16.45 Głos mają kobiety, 17.15 Koncert Muzyki Ludowej w wyk. Lud. Kapeli i Chóru Rozgł. Poznańskiej P. R. p.d. M. Obsta, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 Muzyka, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Gra Ork. Instrumentalna J. Wasiaka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Utwory skrzypcowe komp. polskich, 22.00 Z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry" p.t. „Opowieść o lasach", 22.30 Muzyka taneczna.

REPORTAŻE RADIOWE Z CYKLU „WIDZIAŁEM WOJNĘ W KOREI"

W każdą sobotę w audycji „Z kraju i ze świata" o g. 18.00 (program I) Polskie Radio nadaje reportaże red. Henryka Korotyńskiego z cyklu „Widziałem wojnę w Korei". Na całość składa się 6 reportaży, które usłyszymy: 16.II — „Jadę do Korei"; 23.II — „Podróż pod ognistym parasolem"; 1.III — „W Phenjanie — mieście nieujarzmionym"; 8.III — „Jak wygląda wojna w amerykańskim wydaniu"; 15.III — „Jak wygląda powszechna wojna w Korei"; 22.III — „Dlaczego mała Korea jest niepokonana, a wielka Ameryka nie może zwyciężyć".

Na półce z książkami

SERCE NARODU

SERCE NARODU. Antologia polskiej poezji rewolucyjnej 1879—1951. Opracował Marian Bielicki. Warszawa 1952. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 316.

Mieliśmy niedawno sposobność omawiać cenną antologię poetycką „O Polskę Ludową", zbiór wierszy rewolucyjnych, związanych z dziejami Polskiej Partii Robotniczej. Wartościowym i pożytecznym dopełnieniem tej antologii jest obejmująca jeszcze szerszy zakres antologia „Serce narodu".

Jest to prawdziwy almanach polskiej poezji rewolucyjnej, w którym nie brak żadnego niemal bojowego, rewolucyjnego wiersza z przeszłości i w którym zebranych zostało bardzo wiele wierszy współczesnych. Wespół z antologią „O Polskę Ludową", oraz z wydanym przez Książkę i Wiedzę (staraniem Wydziału Historii Partii KC PZPR) zbiorem „Polska pieśń rewolucyjna z lat 1918 — 1939" stanowi to pełny — a w każdym razie bliski pełności — obraz partyjnej poezji polskiej.

„Serce narodu" jest z wymienionych antologią najobszerniejsza, nie brak w niej — obok nieśmiertelnych i na zawsze wpisanych w pamięć narodu wierszy — również wierszy mniej znanych, czasem zapomnianych a przecież zasługujących na wskrzeszenie w pamięci, na dalsze życie artystyczne i społeczne.

Zbiór otwiera pełny polski tekst Międzynarodówki, dalszy materiał poetycki podzielony jest na pięć części, zamykają tom nuty najpopularniejszych wierszy-pieśni.

Część pierwszą — opatrzoną tytułem „W nas przyszłości leży siew" — charakteryzuje cytat z Deklaracji Ideowej PZPR dotyczący Pierwszego Proletariatu. Przeważna część wierszy z tej pierwszej serii jest bezimienna, wyjęta ze zbioru „Pieśni pracy i walki", wydanego w 1905 roku w Krakowie nakładem „Czerwonego Sztandaru". Jeden wiersz napisany był w Cytadeli w 1879 r., inny zbiorowo przez byłych członków Wielkiego Proletariatu. Wyraz tej części nadaje porywający „Mazur kajdaniarski", napisany przez Ludwika Waryńskiego w 1886 r. na Pawiaku, niezniszczalny dokument niezłomnej postawy i niezachwianej wiary w przyszłe zwycięstwo rewolucji. Schorowany, skazany na nieuchronną śmierć więzienną Waryński głosi, że:

„...słonko mrok rozproszy
i znikną jak mara
turmy, kraty i kajdany
z gospodarką cara"

a odpowiada mu pierwsza z polskich pieśni pierwszomajowych:

„Niech się nasze święto święci!
Górą „Proletariat" nasz,
Robotników przednia straż.
W walce myśmy nieugięci
Naszą siłę, wrogu, znasz".

W tej części pierwszej, rozbijając chronologię, pomieścił również redaktor antologii Broniewskiego „Elegię o śmierci Ludwika Waryńskiego" oraz fragment „Odezwy na murze" Świrszczyńskiej. O ile wysunięcie na czoło zbioru wstrząsającego poematu Broniewskiego jest uzasadnione i samo się tłumaczy, o tyle urywek ze sztuki Świrszczyńskiej, stanowiący jedyny fragment prozy w całym tomie, rozbija kompozycję antologii i jest pewnym wtrętem w zwartym poetyckim wyrazie całości.

Jeśli część pierwsza zbioru poświęcona jest Wielkiemu Proletariatowi, to część druga, zatytułowana „Ofiarnych duchów błyśnie czyn", obejmuje wiersze związane z dziejami SDKPiL. Otwierają ją dawne wiersze więzienne, jak proletariacka „Warszawianka" z 1883 r., czy „Armia postępu", rewolucyjny wiersz, napisany przez byłych Proletariatczyków w 1890 r. Dopełnieniem tych dawnych wierszy są wiersze współczesne, mówiące o Dzierżyńskim, Marchlewskim, Świerczewskim w 1905 r. i Wesołowskim — zamyka je jak klamrą pochodząca z 1919 r. głośna „Pieśń Czerwonego Pułku Warszawy" do słów A. Koziarskiego.

Wprowadzeniem do trzeciej części antologii — opatrzonej tytułem „W męce się rodzi świat nowy" — są słowa Deklaracji Ideowej PZPR poświęcone historycznym zasługom KPP. W tym obszernym cyklu znajdujemy przeważnie wiersze już współczesnych poetów. Najobszerniej reprezentowana jest tu twórczość Władysława Broniewskiego, którego przodująca rola w polskiej poezji rewolucyjnej rysuje się na tle „Serca narodu" szczególnie jasno. Broniewski nie pominął w swoich wierszach żadnego ważnego faktu z przeszłych i teraźniejszych dziejów polskiej klasy robotniczej i jej partii, czytamy wiersze o Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim, „Twarde ręce", „Do towarzysza więźnia" i „Na śmierć rewolucjonisty". A poza tym mamy w tym cyklu wiersze niezapomnianego Edwarda Szymańskiego, Lucjana Szenwalda, T. Bujnickiego, L. Pasternaka i paru młodszych poetów — oraz jeszcze ciągle wiersze więzienne, z krakowskiego Michała, z Pawiaka, z kazamat brzeskich, z Berezy Kartuskiej, ponieważ jeszcze ciągle było tak, jak głosił „Marsz powstańców krakowskich" z 1923 roku:

„Do boju o Polskę, z imieniem jej mrąc,
Szły masy ludowe hartowne".

Refren tej mało znanej pieśni (muzyka J. Dubowskiego) brzmiał:

„To dudni nasz krok. Krokiem mrok nocy pruj.
Niech pieśń gra taranem u krat
O inną dziś Polskę idziemy na bój,
O komunistyczny nasz ład".

Te słowa mogłyby służyć jako motto do czwartej części antologii („Śnisz mi się co noc, Polsko — Ojczyzno wyzwolonych"), opatrzonej wyjętym z Deklaracji Ideowej PZPR cytatem o roli PPR w walce o Polskę Ludową, i obejmującej wiersze z okresu okupacji i zbrojnego boju o „komunistyczny nasz ład". Jeszcze raz powtarzają się autorzy nieznani, wiersze bezimienne, pisane w podziemiu, w lesie powstańczym, w okopach żołnierskich, w kaźni hitlerowskiej. Mamy tu zarazem wiersze czołowych poetów nowej Polski — obok wielu wyróżniających się poetów młodszego pokolenia. Mamy też tutaj wiersze utalentowanych, zabitych przez hitlerowców bojowników o wolność: wiersze Wandy Zieleńczyk, Emila Dziedzica, Ładysława Buczyńskiego...

Nadeszło zwycięstwo. „Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich, zbuduje Polskę Socjalistyczną Jednoczymy się, aby spełnić to historyczne zadanie". To jest cytat z tej części Deklaracji Ideowej PZPR, którą redaktor antologii wziął za motto piątej części zbioru „Młot niesiemy, kilof i łom". Spełniła się wróżba Edwarda Szymańskiego:

„W opłotki wsi,
w ulice miast,
zwycięstwo z sobą wiodąc,
idzie na czele roboczych mas
pod czerwonym sztandarem
młodość".

Wiersze tej ostatniej, najobszerniejszej części antologii to wiersze naszych dni, wiersze o budowie Polski Ludowej, wiersze patosu pracy, ludowego patriotyzmu i internacjonalizmu, a zarazem wiersze walki klasowej, codziennego trudu i wysiłku. Wymownie otwiera tę serię wiersz Putramenta „List do Józefa Stalina", a zamyka wiersz Dobrowolskiego „Nauczyciele".

W końcowych częściach „Serca narodu" nie każdy wiersz zasługuje może na utrwalenie w antologii. Można by też wyrazić żal, że ten czy ów wiersz został niesłusznie pominięty. Antologia jest zawsze wyborem i mniej czy więcej uzasadnione pretensje do wyboru i układu materiału zawsze żywić można. Ważna jest jednak nie ta czy inna pojedyńcza usterka lecz wyraz całości, ideowy, społeczny i praktyczny wyraz całości. Otóż pod tym zasadniczym względem „Serce narodu" dobrze spełnia swą rolę. W antologii tej odżywają dzieje ludu polskiego, rewolucyjne tradycje i współczesne zwycięstwa. Przed oczyma naszymi przesuwa się nieśmiertelna, 70-letnia epopeja walki klasy robotniczej o wyzwolenie siebie i całego narodu — antologia uczy umiłowania rewolucyjnej przeszłości i bojowej teraźniejszości. Dlatego „Serce narodu" powinno dotrzeć do każdej świetlicy, do każdego aktywisty, powinno stać się książką, do której powracamy często i z radością.

J. A. SZCZEPAŃSKI

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-12162